

Bolesław Hadaczek



HISTORIA LITERATURY KRESOWEJ

HISTORIA LITERATURY
KRESOWEJ

Bolesław Hadaczek

HISTORIA LITERATURY
KRESOWEJ

Kraków

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Publikacja wydana pod patronatem portalu Kresy.pl

KRESY  **PL**

© Copyright by Bolesław Hadaczek and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011, wyd. II

ISBN 97883-242-1495-2
TAIWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Wanda Lohman

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.universitas.com.pl

Kresowianom poświęcam

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	9
---------------------	---

KRESY STAROPOLSKIE

1. Historiografia i pamiętnikarstwo	13
2. Heroicum kresowe	23
3. Lamenty, pobudki, dумы	39
4. Koloryty lokalne	45
5. Narodziny mitów kresowych	59

OŚWIECENIE

1. Dylematy i dramaty kresowe	65
2. Ostoja sarmatyzmu i sentymentalizmu	76
3. Kresowe związki kulturalno-literackie	85

KRESOROMANTYZM

1. Szkoły literackie: ukraińska, litewsko-białoruska, wschodniogalicyska	93
2. Historyzm i prezentyzm	105
3. Folkloryzm i pejzażyzm kresowy	124
4. Typologia bohaterów	144
5. Mityzacja Kresów	155

POZYTYWIZM

1. W obronie polskości kresowej	160
2. Współczesna rzeczywistość przedstawiona	168
3. Historia Kresów w prozie	181
4. Fenomen „Trylogii”	192

MŁODA POLSKA

1. W nurtach idei	203
2. Świat północnokresowy	212
3. Świat południowokresowy	223
4. Świat wschodniogalicyski	236
5. Gdy zagrał „złoty róg” Wernyhory	243

DWUDZIESTOLECIE

1. Pożoga Kresów utraconych	251
2. Proza ziemiańska	259
3. W kręgu pamięcionostalgii	272
4. Regionalizm: wileński, wołyński, wschodniomałopolski	280
5. Obraz Polski B	297

LITERATURA KRESOWA PO 1939 ROKU

1. Dramaty wojenno-okupacyjne	306
2. Ekspatriacja i kresonostalgia	318
3. Małe ojczyzny kresowe	331
4. Wymiary poetyki	351
5. Kresowianie symbiotyczni	365
6. Beletryzacje wspomnieniowe	373
7. Kresy „dzieci pojałtańskich”	382
8. Literackie pogranicze kresowe	390

DZIEDZICTWO KRESÓW

DZIEDZICTWO KRESÓW	400
Bibliografia przedmiotowa	406
Indeks osób	435

Mapy kresów

SŁOWO WSTĘPNE

Kresy to nazwa własna ziem wschodnich Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, a jej treść i zakres utrwalaly się od zarania historii Polski. Na początku „kresami” zwano strażę wojskowe na pobrzeżach Podola i Ukrainy broniące od napadów Tatarów i Wołochów oraz stójki do przesyłania znaków alarmowych i listów. Wznoszono tam warowne fortalicje ciągnące się przez stopy od Dniestru do Dniepru z mnogością wałów i zasiek, horodyszcz i stanic – była to „ziemia tak głucha, że tylko czasem pod koniem zagada”, pozostająca pod grozą ciągłych najazdów. Żołnierze strzegący granic i osadnicy mieli szczególne przywileje – „bo kto tu nie zginął, ten ze czcią wypłynął”. Z biegiem lat przestrzeń geograficzna Kresów poszerzała się w kierunku północnym i zachodnim, a po rozbiorach Polski pojęciem tym zaczęto ogarniać wszystkie ziemie zajęte przez Rosję i Austrię (Galicję Wschodnią), przy czym nabierały one nowych sensów historiozoficznych, aksjologicznych i symbolicznych. Przez cały czas podtrzymywano ideę jedności Kresów z Polską, a o ich etymologii, genezie i uwikłaniach historycznych, wieloznaczności i atrybutach rozprawiało wielu badaczy i krytyków.

Literatura kresowa obejmuje bogaty korpus utworów od wysoko- do niskoartystycznych, wyodrębniając się swoistym repertuarem problemów i wątków, filozofią i poetyką oraz własną symbolią i synergią rozwojową w poszczególnych okresach i gatunkach literackich. Wytworzyła ona pojemny paradygmat określeń i znaczeń występujących w rozmaitych kontekstach, utrwalonych w polskich encyklopediach, leksykonach, słownikach i beletrystyce. Stanowi wyróżniającą się dziedzinę naszego piśmiennictwa ogólnonarodowego opisującego Kresy, a jej wyznaczniki ideowo-artystyczne wydobyte i zinterpretowane w perspektywie długiego

trwania (od średniowiecza do współczesności) pozwolą uchwycić specyfikę literatury kresowej, strukturalne dominanty.

Praca nad dziejami tej literatury wymusiła zastosowanie kilku metod badawczych. Konieczne były metody genetyczne wprowadzające utwory literackie w odpowiednie związki historyczne, kulturowe i psychologiczne. Szczególnie pomocne okazały się orientacje regionalistyczna, biograficzna i socjologiczna, pozwalające konfrontować artefakty z rzeczywistością obiektywną, uwzględniać uwarunkowania miejsca, czasu i środowiska, w jakich pisarze kreowali swoje światy przedstawione. Bez historyzmu i geografizmu nie sposób odpowiedzialnie analizować literatury kresowej. Z kolei tematologia pomagała ujawniać powtarzające się w tekstach stereotypy wyobrażeniowe, *loci communes*, motywy typowe dla świadomości i doświadczeń kresowian. Ten sam temat (wątek) pojawiał się w wielu utworach, a jego źródła sięgały niekiedy archetypów wschodniosłowiańskich. Nie mniej przydatny był strukturalizm genetyczny analizujący strukturę dzieł literackich, techniki kompozycyjno-narracyjne i ich funkcje estetyczne w powiązaniu z funkcjami poznawczymi, ideowymi i dydaktycznymi. Pomagał zwłaszcza przy roztrząsaniu kierunków i gatunków literackich, mitów i bohaterów, folkloryzmu i pejzażyzmu kresowego.

Przy zagadnieniach nazbyt złożonych posługiwałem się metodą modelowania, tzn. uogólnianiem i upraszczaniem z konieczności. „Układ modelowy” niezbędny bywa tam, gdzie przedmiot badawczy okazuje się nader skomplikowany – modelowanie pozwala objaśnić go w istotnych wyznacznikach semantycznych i artystycznych. Dyskurs o literaturze kresowej wymagał też „języka kresowego” (słów, wyrażeń, zwrotów), bez niego trudno byłoby przekonująco eksplikować istotę kresowości (kresizmu) w utworach literackich. Korzystałem przeto z kresowizmów językowych, nie biorąc ich często w cudzysłowy, należą bowiem immanentnie do literatury o Kresach, *eo ipso* do literaturoznawczych wywodów o niej i są właściwie nie do zastąpienia.

Książka niniejsza jest pierwszą próbą opracowania historii literatury kresowej, jej syntezy i wydzielenia we względnie samodzielny domenę literaturoznawstwa. Może służyć jako podręcznik dla polonistów (nauczycieli, studentów), humanistów i kresowian. Zastosowałem w niej ujęcia krzyżowe, chronologiczno-problemowe, splatając diachronię z synchronią. W ramach następujących po sobie okresach literackich skupiałem się na ich dominantach kresowych, rezygnując z tradycyjnego, dość schematycznego ukła-

du podręcznikowego prezentującego po kolei twórczość poszczególnych pisarzy. Zawiera ona szereg omówień rekonesansowych otwierających horyzonty do dalszych studiów szczegółowych¹.

¹ **Ustalenia ogólne.** W przypisach z reguły przytaczam pełne tytuły utworów (z podtytułami), bo są ich integralną częścią, imieniem własnym związanym z poetyką i często dobrze wprowadzają w rzeczywistość przedstawioną. Po tytule, w nawiasie, podaję zasadniczo rok I wydania. Tytuły łacińskie w piśmiennictwie staropolskim przedstawiam w przekładzie polskim (jeśli zostały przełożone) z zaznaczeniem, że oryginał był łaciński (łac.). Cytaty wzięte w cudzysłów lokalizuję w tekście głównym pracy, przywołując nazwisko autora cytowanego (referowanego) utworu lub opracowania. Bibliografię podmiotową zamieszczam w przypisach u dołu stronic, a przedmiotową (w układzie alfabetycznym) na końcu książki.

KRESY STAROPOLSKIE

1. Historiografia i pamiętnikarstwo

Dzieje Pierwszej Rzeczypospolitej opisywano w kronikach, rocznikach i prozie pamiętnikarsko-diariuszowej, w epice wierszowanej, liryce i dramatach. Pierwszorzędne znaczenie miała historiografia rozwijająca się pod przemożnym wpływem Kresów. Zaistniały integralne związki pomiędzy historią i literaturą, czynnościami historyka i poety, obaj cenili prawdę obiektywną, a najbardziej autopsję. Ówczesna historiografia o przeszłości i teraźniejszości była łacińska i polska, materiałowo zróżnicowana, a jej odmiany gatunkowe działały jako utrwalone intersubiektywne „zespoły wskazań”, zarówno dla piszących, jak czytających. W rozumieniu poetyki renesansowej dzieło historyczne miało charakter „prozaicznej poezji, poetyckiego eposu”. Do rozwoju nowożytnego dziejopisarstwa humanistycznego przyczyniły się ważne wydarzenia kresowe, liczne wojny na Kresach i o Kresy, z którymi wiązano potęgę państwa. Pisali o nich Gall Anonim, J. Długosz, Maciej z Miechowa, A. Gwagnin, Sz. Starowolski i inni¹.

¹ Por. staropolską historiografię z wątkami kresowymi, np.: Gall Anonim, *Kronika polska* (nap. 1113–1116, wyd. 1749, łac.); W. Kadłubek, *Mistrza Wincentego kronika polska* (1612, łac.); J. Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (nap. 1455–1480, wyd. całości 1711, łac.); Maciej z Miechowa, *Traktat o dwóch Sarmacjach, azjatyckiej i europejskiej...* (1517, łac.); M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie* (1575, łac.); A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji Europejskiej* (1578, łac.); J. Krasiński, *Polska, czyli opisanie topograficzno-polityczne Polski w wieku XVI oraz materiały do panowania H. Wależjusza* (1852, łac.); M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata, na sześć wieków, Monarchie cztery rozdzielona, z Kosmografią nową i z roz-*

Na temat zaludnienia, zagospodarowania i zabezpieczenia ziem kresowych toczyła się ogólnopolska debata. Gall ukazał, jak to Chrobry w 1018 roku najechał państwo Jarosława Mądrego: „A król Rusinów z prostotą właściwą temu ludowi właśnie łowił z czołna ryby na wędkę, gdy mu niespodziewanie doniesiono o nadejściu króla Bolesława. Zrazu nie mógł w to uwierzyć, lecz nareszcie, gdy mu to jedni za drugimi donosili, przekonał się i wpadł w przerażenie”. Bolesław zdobył Kijów bez oporu i rozpędził Rusinów „jak wichur kurzawę”, mieczem uderzył w Złotą Bramę, a siostrę Jarosława uczynił swoją nałożnicą (*nota bene* owej bramy wtedy jeszcze nie było, zbudowano ją dwadzieścia lat później, kiedy król już nie żył). Kronikarz uwydatnił wyższość dzielnych Polaków nad tchórzliwymi Rusinami korzystającymi z pomocy pogan (Połowców, Pieczyngów). Jeszcze ostrzej skrytykował ich Kadłubek: to łotrzyki, pełni nienawiści i okrucieństwa. Położenie Królestwa Polskiego wraz z Kresami opisał J. Długosz, jego granice, krajobrazy i bogactwa naturalne. Podkreślił zamożność Rusi, jej miast i puszczy zasobnych w zwierzyinę, uroki przyrody, gór i rzek. Na Podolu pola były tak żyzne, że raz zasiane plonowały przez dwa lata. Główną rolę polityczno-gospodarczą odgrywały Lwów, Kamieniec Podolski i Kijów (założony przez polskiego księcia pogańskiego Kija), słynący z trzystu świątyń i zamku wzniesionego z kłód dębowych na wyniosłym wzgórzu, leżący nad potężnym, rybnym Dnieprem.

O narodach Sarmacji azjatyckiej i europejskiej rozprawiał Miechowita. Drugą księgę swego traktatu poświęcił Rusi, dokładnie określił położenie geograficzne i gospodarcze Roksolanii, kraju malowniczego i urodzajnego, gdzie ziemia po zasianiu przez następne trzy lata rodziła. Podole obfitowało w воск, miód i medon, a łąki zarastały trawą tak szybko, że w trzy dni zakrywały żerdź. Na Rusi było dużo koni, wołów i owiec, skór kunich i wilczych, w rzekach, stawach i sadzawkach pełno ryb (w ziemi lwowskiej wielkie szczupaki), a na brzegach Donu i Meotydy rosła pachnąca trawa. Natomiast surowo potraktował pogańską Litwę i Żmudź: to krainy otoczone lasami, ludzie tu nieokrzesani, choć postaw-

maitemi Królestwy, tak pogańskimi, żydowskimi, jako i krześcijańskimi z Sybillami i prorocctwy ich, po polsku pisana, z figurami... (1551); S. Sarnicki, *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum libri octo* (1587); Sz. Starowolski, *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego* (1632, łac.); J.T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej...* (1854, łac.).

ni, mieszkali w szopach z drewna i słomy. Wiele uwagi poświęcił walkom książąt ruskich z Tatarami, którzy w 1241 roku zburzyli Kijów ufortyfikowany bramami i wieżami, z licznymi cerkwiami o połączonych dachach. Gwagnin skupił się na dziejach narodu litewskiego i ziemiach ruskich wcielonych do Korony, wyodrębnił Ruś Białą (okolice Kijowa), Ruś Czarną (ziemie moskiewskie) i Ruś Czerwoną (rejony Kołomyi, Żydaczowa). Na Podolu rola była tłusta i miękka, a żyto tak wysokie, że „chlopa na koniu siedzącego ledwie w nim widać”. Podobnie Wołyń obfitował we wszelakie zboża i zwierzyne – „tam się Ceres, bogini zboża urodziła”. Historiografowie rozwijali temat kozaczyzny jako ważnej siły wojskowo-politycznej w walkach z bisurmanami na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej oraz ich częste wypady na tureckie miasta w celach łupieżczych. Akcentowali pozytywne skutki polskiego osadnictwa na Kresach.

Obok renesansowej i barokowej historiografii rozwinęła się, poza normami twórczości literackiej uświęconymi tradycją, proza pamiętnikarsko-diariuszowa (wydawana z rękopisów najczęściej dopiero w XIX wieku)². Koncentrowała się ona na bezpośrednich

² Por. staropolską prozę pamiętnikarsko-diariuszową z tematyką kresową (układ alfabetyczny), np.: S. Borsza, *Cara moskiewskiego wyprawa naonczas do Moskwy z panem wojewodą sendomirskim i z inszym rycerstwem...* (1604); J.A. Chrapowicki, *Diariusz wojewody witebskiego... jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego* (1845); J.F. Drobycz-Tuszyński, *Pamiętnik za lata 1656–1706* (1954); J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i terażniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole świata, ile pamięć mogła znosić i wiedzieć...* (za lata 1620–1673, wyd. 1853); T. Jewłaszewski, *Pamiętnik... nowogródzkiego podsędką* (nap. 1546–1604, wyd. 1860, białor.); J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* (1840–1841); E. Lassota i W. Beauplan, *Opisy Ukrainy* (1650, fr.); J. Łoś, *Pamiętniki za lata 1646–1667* (1858); M. Marchocki-Ścibor, *Historia wojny moskiewskiej prawdziwa za lata 1602–1612* (1841); S. Maskiewicz, *Diariusz z lat 1594–1621* (1838); B.K. Maskiewicz, *Diariusz z lat 1643–1649, 1660* (1830); *Pamiętniki S. i B.K. Maskiewiczów* (wyd. obu części 1961); M. Matuszewicz, *Pamiętniki... kasztelana brzesko-litewskiego 1714–1765* (1876); S.F. Medeksza, *Księga pamiętnicza wydarzeń zasłanych na Litwie 1654–1668* (1875); S. Niemojewski, *Diariusz za lata 1606–1608* (1899); S. Niezabitowski, *Dzienniki 1682–1700* (1956); *Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku czyli zbiór pamiętników, dyaryuszów, korespondencyj publicznych i listów prywatnych, podróży i opisów zdarzeń szczegółowych, służących do wyjaśnienia stanu Polski w wieku wspomnianym* (1840); Sz. Okolski, *Diariusz transakcji wojennej między wojskiem koronnym i zaporoskim w roku 1637* (1638); J. Oleszewski, *Abrys domowej nieszczęśliwości i wewnętrznej niesnaski, wojny Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa*

obserwacjach, przeżyciach i wspomnieniach autorów, na bogatych realiach społeczno-politycznych, obyczajowych i rodzinnych szlachty kresowej. Wyodrębniono w niej pamiętniki właściwe z relacją retrospektywną, prowadzoną z subiektywnego punktu widzenia (w przeciwieństwie do dzieła historycznego zbierającego świadectwa prawdy obiektywnej) i diariusze z narracją uterażniejszą. Wśród pamiętników wyróżniono: pamiętnik-dziennik, pamiętnik-powieść, pamiętnik poetycki (wierszowane autobiografie) i pamiętnik genealogiczny, kronikę pamiętniczą, relacje epistolograficzne i pamiętnik cezariański, przy czym żadna z wymienionych form nie miała czystych cech genologicznych, a mikrogaunki, takie jak list, mowa, anegdota, facecja, fraszka czy wiersz, rozsadzały ich spójność (A. Sajkowski). Teksty dokumentowały doświadczenia autorów-narratorów jako uczestników lub świadków wydarzeń, ich przemyślenia i wrażenia. Pisali kresowianie zajmujący różne stanowiska: wojewodowie, hetmani, dyplomaci oraz przedstawiciele innych stopni w hierarchii wojskowo-administracyjnej.

Rozbudowano wątki wojenne. Z początku najwięcej kłopotów mieliśmy z hordami Tatarów krymskich (budziackich, białogrodzkich, perekopskich, oczakowskich, dobrudzkich) podporządkowanych imperialistycznej Turcji (Porcie Otomańskiej), usadowionej na gruzach cesarstwa bizantyjskiego. Tatarzy ciągle najeżdżali i łupili ziemie kresowe, ludzi uprowadzali w jasyr lub zabijali.

Litewskiego (kroniczka z lat 1696–1712 i 1721 spisana); S. Oświęcim, Diariusz 1637–1651 (1907); Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego, wojewody ruskiego (1862); Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego, towarzysza lekiej chorągwi, ziemianina województwa betzkiego, obejmujący dzieje Polski od roku 1648 do 1679, spółcześnie, porządkiem lat opowiedziane (1850); Pamiętniki o wojnach kozackich za Chmielnickiego przez nieznanego autora (1842); Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego. Zebrał i wydał Ż. Pauli (1853); J.Ch. Pasek, Pamiętniki za lata 1656–1688 (1836); J. Piotrowski, Dziennik wyprawy S. Batorego pod Psków (nap. 1581–1582, wyd. 1887); J.W. Poczubut-Odlanicki, Pamiętniki za lata 1640–1684 (1877); K. Sarnecki, Pamiętniki z czasów J. Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696 (1958); J. Sobieski, Pamiętnik wojny chocimskiej (1646, łac.); T. Szemberg, Relacja prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w R.P. 1620 we wrześniu i w październiku (1621); K.S. Zawisza, Pamiętniki za lata 1666–1721 (1862); J.B. Zimorowic, Lwów, Rusi stolica od Turków, Tatarów, Kozaków, Multanów w 1672 cudownie uratowany (1693, łac.); S. Żółkiewski, Początek i progres wojny moskiewskiej (nap. 1612, wyd. 1833).

Ich czambuły liczące po kilkudziesięciu ordynców wdzierały się na Kresy głównie trzema szlakami: wołoskim (od Oczakowa przez Mołdawię na Pokucie), kuczmańskim (od Przesmyku Perekopskiego przez Budziaki do Międzyboża i Lwowa) i czarnym (między Bohem a Dnieprem, przez Braclawszczyznę i dalej na Wołyń). Wojny z Turcją toczyliśmy, rywalizując o wpływy w Mołdawii i Wołoszczyźnie oraz z powodu napadów kozackich na miasta tureckie. Do pierwszej z nią bitwy doszło w czasach Jana Olbrachta, zakończonej naszą przegraną w lasach bukowińskich (1497). Potem walczyliśmy ze zmiennym szczęściem pod Cecorą, Chocimiem czy Kamieńcem Podolskim, podpisując haniebną traktat w Buczaczu. Wojny zakończyły się ostatecznie pokojem karłowickim (1699), Polska odzyskała wprawdzie utracone wcześniej ziemie, ale wyszła z tych wojen bardzo osłabiona.

Od XV wieku umacniało się na północy Księstwo Moskiewskie, które po zrzuceniu jarzma tatarskiego wystąpiło z planem zjednoczenia pod swym berłem wszystkich ziem ruskich podbitych przez Wielkie Księstwo Litewskie, naszego sojusznika. Zaczęły się z nim długotrwałe walki znaczone na przemian sukcesami i klęskami. W prozie pamiętnikarsko-diariuszowej opisywano „Batoriadę” (1576–1586): oblężenia i zdobywanie twierdz, przedzieranie się żołnierzy przez nieprzebyte lasy i bagna, ponawiane pertraktacje, rabunki i rzezie. J. Piotrowski, sekretarz królewski, ukazał wyprawę wyruszającą z Wilna pod Psków, sceny wojenne i życie obozowe z różnymi zajściami, jak kłótnie wielmożów, zajęcia „wesołych pań”, działania hetmana J. Zamoyskiego, „człeczyny drobnego” i choleryka. Przedstawiono „Dymitriadę” (1604–1612), niesamowitą historię dwóch Dymitrów Samozwańców, rzekomych synów Iwana Groźnego, usiłujących zdobyć tron carów z pomocą polskich magnatów i króla. Pisano o uroczystościach zaślubin Maryny Mniszchówny z Dymitrem, jej podróży poślubnej do Moskwy, o wspaniałych darach dla oblubienicy i jej rodziców, obyczajach grubej Moskwy itp. S. Borsza ukazał wyprawę Dymitra I po carską koronę, utarczki rot zaciężnych na pograniczu rusko-moskiewskim, kampanię siewiersko-czernihowską i wkroczenie w mury Kremla. W zdobyciu Moskwy przeszkadzały kłótnie między dowódcami polskimi, nad czym ubolewał M. Marchocki, obrońca jednej z baszt kremłowskich. Tragiczne były losy polskiego garnizonu na Kremlu i jego desperacka kilkumiesięczna obrona. Boje z „drapieżną i tyrańską” Moskwą zakończyły się odebraniem Rzeczypospolitej całej lewobrzeżnej Ukrainy z Kijowem, Smoleńszczyzną i Czernihowszczyzną.

W staropolskim pamiętnikarstwie wiele miejsca zajęła problematyka Rusi-Ukrainy (nazw tych używam zamiennie ze świadomością późniejszego powstania Ukrainy jako narodu i państwa). Ruś Kijowska była państwem wczesnofeudalnym, które po XII wieku rozpadło się na samodzielne księstwa. Obok Rusi Białej, Czarnej i Czerwonej wyodrębniła się Ruś Halicko-Włodzimierska i Grody Czerwieńskie, a po ugodzie w Hadziaczu (1658) powstało Księstwo Ruskie jako trzeci równoprawny członek Rzeczypospolitej. Historycy i językoznawcy do XIX stulecia posługiwali się nazwą „Rusini”, odróżniając ich od „Moskali-Rosjan”, by w końcu utrwalić nazwy „Ukraina, Ukraińcy”. Z Rusią wiązała się nierozzerwalnie kozaczyzna, a pierwszymi Kozakami byli uciekający na Zaporozże (Dzikie Pola, Niż) chłopci, miejski plebs i awanturnicy różnych narodowości, zasilający szeregi „stepowych rozbójników”. Tworzyli oni zbrojne watahy dowodzone przez atamanów, mieszkali w pałankach lub zimownikach, zajmując się uprawą ziemi, myślistwem i rybołówstwem. Sicz Zaporoską założył spolonizowany książę Dymitr Wiśniowiecki (1553), a do jej wzrostu przyczynili się rusko-polscy starostowie, jak B. Hliński z Czerkas, P. Lanckoroński z Winnicy i najślawniejszy z nich, starosta barski J. Pretwicz, który stoczył z pohaniami około 70 zwycięskich bitew („a bił tak Tatarzy, że do Rusi patrzyli z daleka przez szpary”). J.B. Zimorowicz w pamiętniku *Lwów, Rusi stolica...* przypomniał jednego z pierwszych wodzów kozackich, starostę kaniowskiego i czerkaskiego O. Daszkiewicza, postulującego w latach trzydziestych XVI wieku utworzenie na Dnieprze szeregu fortec obronnych, obsadzonych przez załogi kozackie pozostające na stałym żołdzie Rzeczypospolitej. Kozaczyzna stała się główną siłą zbrojną Rusi-Ukrainy.

Pod koniec XVI stulecia zaczęły wybuchać buntury kozackie, mimo to chętnie korzystano z pomocy Zaporozzczów w wojnach kresowych. Głoryfikowano ich brawurę w walce z Turkami pod Chociem (1621), a szczególnie męstwo atamana P. Konaszewicza-Sahajdacznego, natomiast krytykowano powstanie Chmielnickiego za napady na dwory, rozboje i sprzedawanie ludzi w niewolę bisurmanom „za nahajkę albo za niuch tabaki”. Ludność puchła z głodu i zapadała na różne choroby, a szlachta ratując życie, przebiegała się w strój chłopski i uciekała w stronę Lwowa i dalej na zachód. Pustoszały ukraińskie miasta i wsie, a po klęsce pod Beresteczkiem Kozacy wcale nie spokornieli, „ale przecie po rusku kamień za pazuchą trzymali i ledwie nie zębami na Lachów zrzytając, przez starszyznę swą do nowych jakich tumultów Chmielnickiego pobu-

dzali” (M. Jemiołowski). Walki polsko-kozackie skończyły się tragicznie dla jednych i drugich: kozaczyznę zaporoską zlikwidowała Katarzyna II (1775), a Rzeczpospolitą w kilkanaście lat później rozebrali trzej zaborcy.

Staropolskie pamiętnikarstwo stanowi też niewyczerpane źródło wiadomości o Kresach w czasie pokoju, ich życiu powszednim i odświeżnym, opisanych „bez przysmaczania i fantazjowania”. Dowiadujemy się o kłopotach gospodarczych i rodzinnych szlachty, użeraniu się z poddanymi i ciężarach związanych ze stacjonującymi wojskami, o dzierżawach, ciągłych procesach sądowych i sprawach genealogiczno-heraldycznych, o Sapiebach, Radziwiłłach itp. Szlachta szaraczkowa z Polski etnicznej, niewykształcona i gospodarująca na słabo urodzajnej ziemi, emigrowała na Ruś, Wileńszczyznę i Białoruś. Czytamy o buntujących się chłopach, średzkich sejmikach, zaćmieniu słońca i zburzeniu zboru wileńskiego, o zabawach, polowaniach i zasłużonym odpoczynku (*otia domestica*). Od XV wieku trwał proces nadawania ziemi kresowej żołnierzom-weteranom królewskich oddziałów najemnych. Za wojskiem i szlachtą ciągnęli na wschód chłopci i ludność rzemieślniczo-kupiecka. A największe wpływy osiągnęła tu magnateria posiadająca ogromne latyfundia, spolszczone rody kniaziów litewsko-ruskich i możnowładcy rodem z Korony. Prowadzili oni niejednokrotnie własną politykę z pominięciem króla i sejmu, utrzymywali własne wojsko i wystawne rezydencje. Jednym z najbogatszych magnatów kresowych był K.W. Ostrogski, właściciel około 100. miast i zamków oraz 1300. wsi. Szlachta kresowa powstawała z przemieszania rodów polskich z litewskimi i ruskimi.

Posłujący do Kozaków w 1594 roku niemiecki dyplomata E. Lasota zamieścił w swym dzienniku obserwacje o Ukrainie, Dnieprze i Kijowie, który po dawnej świetności straszyl ruinami, o cerkwi Świętej Zofii i Ławrze Peczerskiej. Francuski inżynier i kartograf W. Beauplan zachwycał się starożytnością Kijowa, jego murami, szerokością wałów i głębokością przekopów, starodawnymi grobowcami królów ruskich, książąt i archimandrytów. Interesowała go naddnieprzańska fauna (jelenie, dziki, stada koni, ptactwo), geografia kraju i wojowanie Kozaków, zwyczaje ludu ruskiego i Tatarów krymskich. Życie towarzyskie na Kresach regulowały uroczystości rodzinne i religijne (według kalendarza gregoriańskiego i juliańskiego): chrzciny, wesela, pogrzeby, imieniny i urodziny, odpusty i kiermasze przy kościołach i cerkwiach. Dobrosąsiedzkie stosunki podtrzymywano częstymi wizytami i re wizytami, wspólnymi balami i kuligami. T. Jewłaszewski, spol-

szczony szlachcic nowogródzki, opisał sceny z życia ludu białorusko-litewskiego i swego żywota, „małego robaczka”. Wojewoda miński K.S. Zawisza opowiedział przeżycia w wesołym towarzystwie w Wilnie: „Dziwnie hulaliśmy wesoło, żartowali, pili, tańcowali do upaści i nóg bolenia (...) deboszowaliśmy przez niedziel trzy, bankietując i różne posiedzenia mając; dziewczęcyśmy też piękne nawiedzali w dobrej kompanii”. A przygrywała żydowska, łebska muzyka mińska, która rzępoliła staroświeckie tańce i podśpiewywała: „Anusiu, serdeńko, palisz moju duszu...”. Również J. Kitowicz, pleban rzeczycki, zamieścił w *Opisie obyczajów...* sporo pikantnych dygresji litewsko-ruskich, epizodów i anegdot o „ad-
oratorach koryta i kufla”.

Od XVII wieku upowszechniał się na Kresach strój polski nazwany z czasem narodowym, ubiór szlachecki noszony chętnie także przez mieszczan. Tworzył się z symbiozy ubiorów polskich, ruskich, litewskich i węgierskich, z dodatkami ozdób orientalnych (tureckich i perskich). Mamy więc żupan, kontusz i pas słucki, szubę podbitą futrem, bekieszę i kiereję, na nogach buty z cholewami lub safianowe baczmagi, w które wpuszczano nogawki szarawarów. Na głowy nakładano sobolowe kołpaki, futrzane lub aksamitne kuczmy, albo krymki. Kobiety wdzięwały fałdowane spódnice, obcisłe gorsety i długie suknie z haftami oraz kierejki i węgierki. W wojsku wzorem tatarsko-tureckim noszono czamary i narzucane na pancerze skóry rysie lub tygrysie, ozdobną broń wschodnią (karabele, basafyki i sajdaki). Chłopi ubierali się w wełniane sukmany, siermięgi i świtki, wyszywane koszule, burki i baranie kozuchy; tradycyjnym obuwie były wyplatane z łyka lub słomy łapcie, rzadziej czoboty. Wraz z rozwojem przemysłu tekstylnego stroje ludności kresowej różnicowały się według grup etnicznych i kolorytów lokalnych.

Na Kresach utrwalała się wiara w moc czarów i magii. Wynikała z bytowania w trudnych warunkach, w izolacji od ośrodków cywilizacyjnych i z poczucia ciągłego zagrożenia wśród bezkresnych stepów, dzikich puszczy lub mokradeł. Zabiegi magiczne miały chronić od nieszczęść i chorób, zapewnić zdrowie, pomyślność i dobry urodzaj, towarzyszyły prawie wszystkim podejmowanym działaniom. Był to system specjalnych zaklęć, czynności i przedmiotów pilnie strzeżonych przez osoby wtajemniczone: stare kobiety, Cyganów, znachorów, szeptunów czy tatarskich fałdziejów. Ludziom mogli zaszkodzić czarownicy, charakternicy i magicy. Wierzano, że wiedźmy potrafią latać na kocie, na miotle i na człowieku, truć ziołami, zsylać rozmaite choroby i zatrzy-

mać deszcz, wywołać grad, zaćmić słońce, odebrać krowom mleko i spowodować gwałtowną miłość. Czarownicy umieli zmieniać ludzi w wilkołaki i opętać złym duchem. Aby uchronić się przed nieszczęściem, noszono przy sobie czarodziejskie zioła, kamyki, nie wymawiano określonych słów, tylko specjalne formuły obronne. Literaturę kresową przenikają więc wszędobylskie przesady i zabobony.

Proza pamiętnikarska ukazała też dramatyczną rzeczywistość kresową w czasach saskich. Wielka wojna północna (1700–1721) o panowanie nad Bałtykiem zrujnowała Polskę, przemarsze i grabieże wojsk saskich, szwedzkich, moskiewskich i kozackich niszczyły miasta i wsie. Za wojną szły plagi: susze, powodzie i gradobicia, pożary i szarańcza, ludzi dziesiątkowało morowe powietrze, choroby i głód (z przykładami kanibalizmu). Kraj ogarnął chaos, rozkład sądownictwa, wzrost zajazdów i rozbojów. Obrady sejmowe przypominały tragifarsę: rzucano jabłkami i gruszkami, gaszono świece, by nie dochodziło do podpisania dokumentów. W *Abrysie domowej nieszczęśliwości...* bazylianin J. Oleszewski próbował podsumować ówczesne nieszczęścia i nadużycia towarzyszące działaniom wojennym, anarchię polityczną, społeczną i gospodarczą, poczucie powszechnego zagrożenia i epidemie: „trupy po gościach i po różnych miejscach leżały, a nie było onych komu chować i dlatego wiele zwierząt pojadał, wiele od psów zjedzonych zostało”.

Staropolska historiografia, a zwłaszcza proza pamiętnikarsko-diariuszowa, przyczyniły się do rozwoju literatury pięknej. Dostarczały pisarzom nie tylko wiadomości na temat realiów życia kresowego, ale wpływały na narrację i stylistykę utworów. Stały się dobrymi warsztatami epiki wierszowanej przedstawiającej te same wydarzenia na wyższym poziomie artystycznym. Formowały takie kategorie literackie, jak wątki fabularne, kreacje bohaterów i narratorów, nowe ujęcia kompozycyjne, monologi, dialogi i opisy przyrody. Potrzeba przedstawiania świata realnego w beletrystyce znajdowała uzasadnienie w przekonaniach, że prawda utrwalona wierszem przewyższa zmyślenia, a wierne odtwarzanie historii stanowi gwarancję wartości utworu. Opisywanie „szczerzej prawdy” w liryce, epice i dramacie otrzymywało najwyższą kwalifikację aksjologiczną. Od historyka i poety wymagano faktografii, choć poecie zostawiano margines swobody, iżby mógł nie zmieniając faktów, budzić pożądane emocje u czytelników.

Znakomitym historiografem i poetą Kresów w jednej osobie był M. Strykowski. W żołnierskich wędrówkach poznał rozległe ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi, zbierając materiały

do późniejszych utworów. Korzystał z wielu źródeł historycznych, etnograficznych i geograficznych, kronik polskich, ruskich i litewskich (w sumie ponad 150. autorów), tworząc dzieło o wymiarach iście Homerowych. Napisał dwa utwory po polsku, wierszem i prozą: *O początkach...* oraz wydaną drukiem *Kronikę polską...*³. Pierwszy adresowany głównie do Litwinów, Żmudzinów i Rusinów zawierał więcej fragmentów poetyckich i urywał się na wydawnictwach 1506 roku, brakowało w nim danych o początkach Polski. Natomiast *Kronika polska...* to przerobiona i krótsza wersja tzw. „rękopisu nieświeskiego”, przedstawiała dzieje Polski, Litwy i Rusi, w większości pisana prozą i doprowadzona do 1581 roku, podzielona na 25 ksiąg i 73 rozdziały (J. Radziszewska). Opisał w niej historię Litwy, poczynając od legendarnego Palemona, który ze szlacheckimi pielgrzymami dotarł z Rzymu w okolice nadniemeńskie, do swej ziemi obiecanej. Po osiedleniu rozpoczęli Litwini i Żmudzini wyprawy na ziemie ruskie i polskie, „odzierając z chleba” dzierżawy połockie i wołyńskie. Również Ruś zawdzięcza autorowi syntezę swej historii związanej z ludami zamieszkującymi Sarmację europejską, uznawana w XVI wieku za praojczyznę wszystkich Słowian. Uwydatnił potęgę państwa staroruskiego, jego etnogenezę, wychwalając czyny K. Ostrońskiego, „herosa chrześcijańskiego”, gromiącego Tatarów pod Wiśniowcem, a Moskwę pod Orszą. Autor wyżej cenił Ruś od Litwy, ponieważ naród ruski był dawniejszy i sławniejszy monarchią kijowską, wcześniej znalazł się w kręgu kultury bizantyjskiej i przyjął chrzest. Wnosił Kijów, „miasto sławne, bogate, budowne,/ wielkie i szerokie, głowa wszystkim Rusi”.

W dziełach swych zawarł pisarz obszerną wiedzę historyczną o zatargach i sporach polsko-litewsko-rusko-moskiewskich, podmalowaną kresowym kolorytem. Przede wszystkim okazał się mistrzem opisów batalistycznych: bitew pełnych ruchu, zgiełku i wrzawy bojowej, wypraw i bojów częstych i srogich, pogromów krwawych i gwałtownych, scen porażenia i złupienia, pobicia i śmierci. Oto niektóre z nich wraz z tytułami rozdziałów im

³ M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia* (nap. 1582, wyd. 1978), *Która przedtym nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkim Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Siewierskiej, Wołhińskiej, Podolskiej, Podgórskiej, Podlaskiej etc.* (1582).

poświęconych w *Kronice polskiej*...: *O burzeniu Polski przez ruskie książęta z Litwą i przez Wołodora, O porażeniu książąt ruskich przez Połowców, O porażeniu Jatwiczów, pobratynów litewskich, od Rusaków i wygładzeniu ich od Polaków, O burdach między Witołtem a Polaki o koronę litewską, O porażeniu Rusaków i Polaków na Podolu przez Tatary, O srogim zburzeniu Podola i Rusi od Wołochów, Turków i Tatarów, a o pozdychaniu czterdzieści tysięcy Turków od zimna*. Wiktoria Kazimierza Odnowiciela nad książętami ruskimi tak przedstawiał: „Trąby, surmy i bębny huczą w każdej stronie,/ Mężów krzyk, grzmot zbrój brzączących, rżną hasając konie,/ Mars zapalczywy wszystkich z obu stron podżega,/ Aż niebo, las i ziemia z trwogi się rozlega (...) Polacy gonią, biją, siekają, tłukają, kołają/ Drugich jętych związawszy więc pędzą w niewolę”. Wykreował szereg kresowych wojowników polskich, ruskich i litewskich na miarę Achillesów i Hektorów, którzy z poświęceniem bronili Rzeczypospolitej, domagając się należnych im pochwał za odwagę i męstwo. Kresy Strykowski, jak długie i szerokie, jawią się światem wrogich żywiołów, ciągłych wojen i niekończących się najazdów. Tu walczyli wszyscy ze wszystkimi.

2. Heroicum kresowe

Pod koniec XVI wieku zaczęto domagać się chwytności historii na gorąco i tworzenia ojczywego heroicum. Rozwinęło się więc piśmiennictwo okolicznościowe odtwarzające w formach zbeletryzowanych wydarzenia bieżące. A ponieważ główną przestrzenią „gorącej historii” w owych czasach były Kresy, tworzone *de facto* heroicum kresowe. Podobnie jak w historiografii i prozie pamiętnikarskiej opisywano wojny w epice wierszowanej i liryce: „prawdę pisać moja jest intencja, samą rzecz i gołą narrację gładszym i trochę spokojniejszym piórem”, wyznał S. Twardowski. Przedstawiano więc kresowe batalie wojenne prowadzone od Dzikiach Pól po Inflanty, wiktorie i klęski, a także brak sprawności rycerskiej u szlachty ziemiańskiej, owych „Pigmejów i karłów”, którzy miecze i rohatyny przekuli na radła, a w ich hełmach leżały się kosze. Wyprowadzono sarmacką Bellonę na teatr kresowego świata. Wojny z muzułmanami ukazywano w turcykach stworzonych po polsku i po łacinie, wierszem i prozą, w ideowo-politycznych traktatach, lamentach i pobudkach zachęcających rycerstwo

i króla do zorganizowania świętej krucjaty przeciwko potędze tureckiej⁴. Nawoływano do niej już w średniowiecznych *cantio contra Turcos*: w *Pieśni o gniewie Pańskim*, czyli napadzie Tatarów na Sandomierz (1259) („Wylej Twój gniew na Tatary,/ Turki, Wołochy, pogany,/ którzy na twą dobroć nie dbają,/ W naszej się krwi zmywają”) i w anonimowej łacińskiej *Pieśni o spustoszeniu Sambora* (1448) opiewającej mordowanie bezbronnej ludności, branie do niewoli chłopców i dziewcząt, wielki płacz matek i dzieci wzo-

⁴ Por. utwory o wojnach z Turkami i Tatarami, np.: S. Orzechowski, *Mowa do rycerstwa polskiego o konieczności wojny z Turkami* (1543), *Turcyka druga do Zygmunta, króla Polski* (1544); M. Strykowski, *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego a o srogim zniewoleniu inszych Królestw pod tyrańskim jarzmem tureckim, o rokoszu niniejszego tyrana tureckiego Amurata i wszystkich królów otomańskiego krótki a skuteczny wywód, tudzież którym by sposobem ta moc pogańska ukróćona być miała* (1575); J. Wereszczyński, *Droga pewna do prędszego i snadniejszego osadzenia w ruskich krajach pustyń rycerstwem Królestwa Polskiego, jako też względem drożniejszej obrony wszystkiego ukraińskiego położenia od nieprzyjaciół Krzyża Świętego* (1590), *Excytarz księdza J. Wereszczyńskiego, z łaski Bożej nominata biskupstwa kijowskiego a opata sieciechowskiego: Do podniesienia wojny świętej przeciwko Turkom i Tatarom, jako głównym nieprzyjaciełom wszystkiego chrześcijaństwa* (1592), *Publika księdza J. Wereszczyńskiego z Wereszczyna (...) z strony fundowania szkoły rycerskiej synom koronnym na Ukrainie, jako też Krzyżakom według reguły maltańskiej* (1594), *Pobudka na Jego Cesarską Miłość wszystkiego chrześcijaństwa do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom trąbiona* (1594); P. Grabowski, *Polska Niżna albo osada polska* (1596); B. Paprocki, *Historia żałosna o prętkości i okrutności tatarskiej, a o srogim mordowaniu i popsowaniu ziemie Ruskiej i Podolskiej, które się stało księżyca października roku 1575* (1575); S.F. Klonowic, *Pożar. Upominanie do gaszenia i wróżba o upadku mocy Tureckiej* (1597); M. Paszkowski, *Wizerunek wiecznej sławy Sauromatów starych pobudzający młodzież rycerską ku naśladowaniu spraw ich, od szlachetnej Pallady z gniazda cnot ich w ojczystym Parnasie wzbudzony* (1613), *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary. Tudzież też o narodzie, obrzędzie, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie tych pogan...* (1615); W. Kicki, *Dialog o obronie Ukrainy i pobudka z przestroga dla zabezpieczenia inkursyjom tatarskim* (1615); Sz. Starowolski, *Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perekopskich* (1618); P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo* (1606). Uwaga: Szczegółowe opisy bibliograficzne wielu tekstów staropolskich, przy których dla moich potrzeb podaję tylko nazwisko autora, tytuł utworu i rok I wydania, można znaleźć w serii sześciu tomów J. Nowaka-Dłużewskiego: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*, Warszawa 1963–1980. Autor w rozbudowanych i erudycyjnych przypisach do każdego tomu podaje daty i miejsca pierwodruków, ich kolejnych przedruków i wydań, adresy miejsc rękopisów w bibliotekach i archiwach krajowych, nazwiska tłumaczy tekstów łacińskich na język polski. Ustala skrupulatnie zawile często edytorskie losy poszczególnych utworów.

szący się ku niebu zagniewanego Boga. Prowadzono ogólnonarodową debatę, jak obronić przed pohańcami kraje ruskie i całą Rzeczpospolitą.

J. Wereszczyński, katolicki biskup kijowski, opracował w *Excytarzu...* szczegółowy plan wojskowo-strategiczny dla całej chrześcijańskiej Europy w sprawie wojny przeciwko Turkom i zabezpieczenia granic przed ich nawałą. Miejscem koncentracji armii polsko-moskiewskiej (ligi antytureckiej) miał być Kamieniec Podolski. Swoje rady kierował do nowego papieża i wszystkich monarchów, książąt, wojewodów, kasztelanów i szlachty. Sam narażony bezpośrednio na najazdy bisurmanów, domagał się w *Pobudce...* zorganizowania na Ukrainie stałej linii obronnej, aby szlachcic ukryty w „cirniach” nie obserwował gwałtów tatarskich na „najmilszej żonce, uciесznych dziecёczkach i wiernej czeladce”. Proponował założyć na Zadnieprzu szkołę rycerską dla dziesięciu tysięcy synów szlacheckich, mieszczan i „wsian” (na wzór Zakonu Maltańskiego). Rektorem w owej szkole miał być hetman, dziekanami – pułkownicy biegli w rzeczach rycerskich, a doktorami dydaktyki – porucznicy. Rozległe obszary Ukrainy z bliskim sąsiedztwem „pysznej i plugawej bestii tureckiej” czyniły je dobrym poligonem dla obrońców chrześcijańskiego przedmurza. Z podobnym planem wystąpił P. Grabowski doradzając, by na Dzikich Polach założyć osady wojskowo-rolnicze. W tym celu należałoby przesiedlić nadmiar ludności wszystkich stanów z Korony, obdarować nadaniami ziemi i ćwiczyć w sztuce rycerskiej. Taka osada polska zabezpieczałaby Kresy przed muzułmanami i dyscyplinowała niesfornych Kozaków.

Turcyką inspirującą poezję stała się *Pieśń o spustoszeniu Podola* J. Kochanowskiego, ułożona pod wrażeniem najazdu „psów bisurmańskich” niszczących ziemię podolskie i biorących ogromny haracz w ludziach. Pisano o tatarskiej „prętkości, okrutności i srogim mordowaniu”, niszczeniu miast, świątyń i dworów, o diabelskim państwie Porty oblewającej krwią ziemię kresowe. Na początku XVII stulecia stosunki z nią pogorszyły się na skutek wypadów kozackich na miasta tureckie, interwencji magnatów kresowych w Mołdawii i udziału lisowczyków przeciwko lennikowi sułtana w Siedmiogrodzie. Nastąpiły zmasowane najazdy tatarsko-tureckie na Ukrainę, Podole i Ruś Czerwoną. Lamentował nad nimi M. Paszkowski, przypominając dawnych bohaterów: „Gdzie Boratyńscy i mężni Strusowie,/ Gdzie Wiśniowiecki Dymitr kozak miły,/ Gdzie Pretwicz i ukraińskie siły”. W. Kicki w *Dialogu o Ukrainie...* domagał się stanowczo obrony ziem szczodrych

w winnice i zboża oraz utrzymywania w pełnej gotowości bojowej płatnego wojska. Rady w sprawie zniesienia Tatarów perekopskich i utrwalenia pokoju na Kresach dawał Sz. Starowolski w *Pobudce...*, a P. Skarga nawoływał do wojny z Turcją przekonując, że żadna sprawiedliwsza od tej być nie może, że Bóg jest po stronie Rzeczypospolitej, a zwycięstwo już zostało w niebie obiecane.

Wszystkie bitwy z muzułmanami znalazły odbicie w literaturze, ich przyczyny, przebiegi i skutki⁵. Za klęskę cecorską Żółkiewskiego obwiniano skłóconych Sarmatów, a późniejsze zwycięstwo gloryfikował W. Potocki w *Transakcji wojny chocimskiej...*, retrospektywnym poemacie napisanym po pół wieku „ku pokrzepieniu serc”. Sławiono bohaterstwo Chodkiewicza i Sahajdacznego wraz z jego Kozakami, „o których bają, że ci junacy dziewięć dusz mają”, a nad utratą Kamieńca ubolewał S. Makowiecki. Zwycięskie potyczki z grasującymi czambułami tatarskimi staczał J. Sobieski w okolicach Żółkwi, Brzeżan, Podhajec i pod Oryninem. Jego wojsko wszędzie wspomagali chłopci, czynili zasieki po drogach i lasach, gromiąc pohańców na własną rękę. Wojował pułkownik Wołodyjowski, „cnotliwy, w trudach nieleniwy, ten stolnik przemyski, we wszystkich dziełach wojennych był rzycki”. W rok

⁵ Por. np.: M. Paszkowski, *Bitwy znamienite... mężnych Polaków w r. 1620 i nieszczęsny przypadek ich pod Cecorą* (1620); J. Bojanowski, *Naumachia chocimska... przeciwko Turkom w Wołoszech r. 1621* (1622); J.B. Zimorowic, *Pamiętka wojny tureckiej w roku MDCXXI od polskiego narodu podniesionej* (1623); P. Napolski, *Krwawy Mars narodu sarmackiego...* (1621); W. Potocki, *Transakcja wojny chocimskiej... z różnych... relacyj jako manuskryptów i diariuszów, tak z relacyj ludzi starych... zebrana, ale osobliwie z tradycji JW. JM. Pana Jakuba Sobieskiego... z tacińskiego na polskie dostatecznie dla nieśmiertelnej narodu polskiego sławy wierszem przetłumaczona. R.P. 1670, dnia decembra ostatniego* (1850), *Pogrom turecki z Hussein paszą pod Chocimem A.D. 1673* (nap. 1674, wyd. 1889); S. Makowiecki, *Relacyja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672, opisana wierszem polskim* (1886); S.J. Ślizień, *Haracz krwią turecką Turkom wypłacony abo relacyja dwuletnich prac wojska koronnego i Wielkiego Księstwa Litewskiego to jest Roku Pańskiego 1672, w którym tylko samo koronne kwarciarne wojsko, i Roku Pańskiego 1673, w którym i wojsko W. X. L. z wojskiem koronnym pod Chocimem pracowało...* (1674); S. Leszczyński, *Classicum nieśmiertelnej sławy, Jaśnie Wielmożnych Wodzów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkiego Rycerstwa obojga narodu na wszystkie świata chrześcijańskiego kraje otrąbiony po szczęśliwej i niestychanej wiktoryjey pod Chocimem, dnia XI Novembra R.P. 1673 otrzymanej, stylo panegyryco a ojczystym rytmem opisane...* (1674); Z. Morsztyn, *Sławna wiktoria nad Turkami Wojsk Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimem otrzymana w dzień Świętego Kazimierza roku 1673* (1673–1679).

po upadku Kamieńca Turcy znów złupili ziemie podolskie, po czym okopali się za szanćcami starodawnego zamku chocimskiego, otoczonego skalistymi górami i Dniestrem kolistym. Tam właśnie hetman Sobieski za ojczyznę i wiarę świętą, z pomocą aniołów, poprowadził wojsko do szturm pieszo – „i zlał krwią turecką popiół Żółkiewskiego, dziada swojego”.

Na północy Rzeczpospolita musiała bronić swego unijnego sprzymierzenia Wielkie Księstwo Litewskie przed imperialistyczną Moskwą⁶. Wojna z carem Wasylem III zakończyła się zwycięstwem pod Orszą (1515), o którym powstało szereg epinikionów (tzw. cykl orszański): o bohaterskich wodzach, pobojowisku zasłanym ciałami wrogów i o korzyściach z tego zwycięstwa. Jednak Moskwa nadal napadała na Litwę, zwłaszcza za panowania Iwana Groźnego, bezwzględne jak wilk i chytrego jak lis. Walkę z nim podjął Batory, organizując trzy zwycięskie kampanie, zdobywając Połock, Wielkie Łuki i Psków oraz prawie całe Inflanty. „Batoriada” odbiła się w wielu utworach epickich (także łacińskich, król nie znał języka polskiego). D. Hermann w poemacie *Stefane-*

⁶ Por. utwory o wojnie z Moskalami, np.: Anonim, *Wiersze o pamiętnej klęsce schizmatycznych Moskali* (1515, łac.); J.D. Solikowski, *Querimonia calamitosi ducatus Lithuaniae* (ok. 1564); D. Hermann, *Stefaneida moskiewska, czyli o okolicznościach, przyczynach, początkach i przebiegu wojny, prowadzonej przez Naj. i najpotężniejszego króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego Stefana Pierwszego przeciw Janowi Wasylewiczowi, wielkiemu księciu moskiewskiemu, tudzież o odparciu wroga, jego złamaniu i zmuszeniu szczęśliwie do zawarcia sprawiedliwego układu pokojowego* (1582); W. Neothelbel, *Acrostichis własnego wyobrażenia kniazia wielkiego moskiewskiego i prawdziwe opisanie sposobów, przyrodzenia, obyczajów, układności a osobliwych cnót a spraw rycerskich, z których wobec każdy rozumny łatwie obaczyć może, jeśli słuszno albo nie, iż przeciw takowemu możnemu potentatowi terazniejszemu i przeszłe nieprzyjacielskie wojny były i są podniesione i przedsięwzięte* (1581); B. Paprocki, *Triumf satyrów leśnych, syren wodnych, planet niebieskich z szczęśliwego zwrócenia króla polskiego Stefana do państw jego z wojny moskiewskiej* (1582); F. Gradowski, *Hodoeporicon Moschicum Principis ac D.D. Christophori Radivilonis* (1582); E. Pielgrzymowski, *Panegirica apostrophe ad Christophorum Radivilum* (1583); J. Kochanowski, *Jezda do Moskwy i postugi z młodych lat aż i przez wszystkie czas przeszłej wojny z Moskiewskim, ojczyźnie swej i panom swym czynione, Jego Książęcej M. i Pana, Krzysztofa Radziwiłła... prawdziwie opisane* (1583); A. Rymsza, *Deke-teros Akroama, to jest dziesięcioroczne powieści wojennych spraw księcia... Krzysztofa Radziwiłła... pana trockiego, podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego i hetmana polnego... Ku temu postugi niektórych rotmistrzów i ludzi rycerskich, pod sprawą Jego Mci będących* (1585); J. Radwan, *Radivilias sive de vita et rebus... Principis Nikolai Radivili, Georgii filii* (1592).

ida moskiewska... opisał przebieg wojny, oblężenia twierdz rozsią-
nych po ziemiach moskiewskich (Groźny z reguły nie przyjmował
bitew w otwartym polu), przedzieranie się oddziałów przez bagna-
ste puszcze i gęste ostępy. Przedstawiał okrucieństwa Moskali, na
widok których odwracały się słońce i księżyc, szturm na zamki
wojsk polsko-litewsko-węgiersko-niemieckich, rozpaczliwe obrony
załóg i pobojowiska zalegające trupami. Batorego opiewano w po-
ematach, epinikionach, odach i epitafiach: był genialnym strate-
giem, umiejętnie przeprowadzał wojska przez lasy, góry i rwące
rzeki, a w czasie bitew osobiście kierował nimi, stosując różne for-
tele, nieznany „w radzie, mowie, w dowcipie i w umysłu mier-
ności”. To opatrzniościowy *homo militans*, naczynie Łaski Pań-
skiej i pogromca krwawego Machmeta: „znał go on Moskal już
zmarły Iwaniec,/ Także tatarski wszech sprośny pohaniec”. Na-
tomiał cara Groźnego scharakteryzował W. Neothebel jako kata
i erotomana: ścinał jak rzeźnik, mieszczał nowogrodzkich zamy-
kał w oborach i gotował w kotłach, a mnichów wieszał, w pań-
stwie rządził przy pomocy opryczników, którzy w grupach po sie-
demdziesięciu mordowali ludzi. Zwycięskie zakończenie wojen
z Moskwą uczcił B. Paprocki *Tryumfem satyrów, syren wodnych
i planet niebieskich...* ofiarowujących Batoremu wieniec i życzenia
dalszych sukcesów od królów polskich z zaświatów, żeby sięgnął
także po słowiańskie ziemie na zachodzie po Miśnię i Łużycę.

W kilku poematach ukazano zagon dywersyjny K. Radziwiłła-
-Pioruna, zapuszczający się latem 1581 roku w głąb państwa mo-
skiewskiego. „Litewski Achilles” spenetrował walkami podjaz-
dowymi rozległe tereny, docierając aż pod Twer i Urdomę, tam
„gdzie Wołha rzeka z Dźwiną zdroje swe puściły”. Działął błyska-
wicznie, rozbił armię Szeremietiewa, zdobył Uświatę, a z zagro-
żonej Staricy musiał uciekać sam car, wołając: „Pro Boha, dzie-
ci, w bajdak co rychlej siadajcie,/ Żony, dzieci pobrawszy k Mo-
skwie ujeżdżajcie”. Jego zagończycy szerzyli postrach, zwłaszcza
Kozacy i Tatarzy litewscy, rabując i paląc miasta nadwołżańskie,
że „ognia było widać w ośmiu mil po wszech stronach”. W końcu
syci przygód i chwały, objuczeni łupami, zjawili się pod Pskowem,
gdzie od dwóch miesięcy trwało oblężenie. F. Gradowski przedsta-
wił popłoch, jaki zapanował w państwie Groźnego po pierwszych
uderzeniach „Pioruna”, a E. Pielgrzymowski wychwalał cały ród
Radziwiłłów, opiekunów prawdziwej religii (kalwinizmu), świę-
tyń i szkół na Litwie. *Jezdę do Moskwy...* opiewał J. Kochanowski
i A. Rymsza, jej naoczny świadek: walki podjazdowe, szybkie pocho-
dy i pobudki o świcie, przeprawy przez rzeki i Niedźwiedzie Błoto

pod Drogoczewem, a przede wszystkim wodza – „O wielki Radziwille, o mężu przesławnym,/ O czemu cię nam nie dał przed tym on wiek dawny,/ Kiedy Moskwa gmerała po stołach litewskich”.

Na początku XVII stulecia nadarzyła się okazja zdobycia tronu carskiego przez Dymitrów Samozwańców popieranych przez Zygmunta III i magnatów polskich z wojewodą sandomierskim J. Mniszchem na czele, ojcem Maryny, carowej *in spe*. Plan opanowania Moskwy rychło znalazł licznych teoretyków i bardów, którzy pisali o godach i Marsie moskiewskim z niezwyklejmi figurami dwóch Łżedymitrów, nie mającymi precedensu w nowożytnych dziejach Europy⁷. Dla Rosji był to okres „wielkiej smuty”, zajęcie Kremla przez Polaków, lata głodu i rzezi. „Dymitriadę” zobrazował nadworny poeta Mniszchów J. Żabczyz w panegirycznych poematach, zwłaszcza Dymitra Wszystkiej Rusi Samodzierżcę, jego oblubienicę równą zacnej Junonie krasą i urodą i jej ojca, cnotliwego Sarmatę; dary przywiezione Marynie, kosztowności w złocie i srebrze, perłach i bogatych materiałach odzieżowych, w dziełach sztuki jubilerskiej, dwa kobierce perskie, kozuch marmurkowy z kołnierzem szczerozawojkowym, białozory i żywego sobola. J. Jurkowski ułożył pieśń na fest ucieszny i na hymeneus. Rychło jednak peany ustąpiły miejsca lamentom, a wesele zamieniło się w „gody krwawe”, Dymitra zamordowano, a Polakom urządzono

⁷ Por. utwory o „Dymitriadzie”, np.: J. Żabczyz, *Mars moskiewski krwawy* (1605); S. Grochowski, *Pieśni na fest ucieszny... przemożnego monarchy Dymitra Iwanowicza cara... i Mniszchówny wojewodzianki sędomirskiej* (1606); J. Jurkowski, *Hymenaeusz Najjaśniejszego Monarchy Dymitra Iwanowicza* (1605); S. Liffel, *Gody moskiewskie* (1607); P. Palczowski, *Kołęda moskiewska. To jest wojny moskiewskiej przyczyny słuszne, okazja pożądana, zwycięstwa nadzieja wielka, państwa tamtego pożytki i bogactwa nigdy nie szacowane, krótko opisane* (1609); M. Paszkowski, *Positek Bellony Sauromackiej szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza W. Cara moskiewskiego przeciw Szujskiemu i inszym zdrajcom jego* (1608). [Dodajmy: Kresowa „Dymitriada” inspirowała szereg utworów w literaturze polskiej XIX i XX wieku, np.: S. Jaszowski, *Maryna Mniszchówna* (1840), J. Szujski, *Maryna Mniszchówna* (1876), A. Dygasiński, *Car Samozwaniec czyli polskie na Moskwie gody...* (1908), W. Gomulicki, *Car-Widmo* (1911), S. Wyrzykowski, *Moskiewskie gody. Legenda o tajemniczym carze: tom I, cz. 1. Wilki pod murami Kremla, tom II, cz. 2. Zwycięskie słońce, cz. 3. Krwawy zmierzch* (1930), W. Rymkiewicz, *Carewicz na ulicach Krakowa* (1959), A. Stojowski, *Carskie wrota* (1975)]; A. Dembołęcki, *Wróżbit boju moskiewskiego* (1633), *Pamiętka bojów moskiewskich* (1633); S. Twardowski, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja Najjaśniejszego Władysława IV króla* (1634); H. Chełchowski, *Wieści z Moskwy prawdziwej* (1634); J. Krajewski, *Chronologia wojny moskiewskiej* (1615).

straszliwą masakrę na Kremlu. Całą „Dymitriadę” podsumował Sz. Szymonowic: „Jednych pobito, drugich pobrano w więzienie,/ Nam sromota została i wieczne zelżenie”. Samozwańcy zapoczątkowali długotrwałe wojny z Moskwą. „Grzmotnej sławie” o nich poświęcono szereg utworów o szturmach, wdzieraniu się po drabinach do „horodów” i przywódcach, co śmierci się nie bali. Walki nie ustawały za czasów Władysława IV, który dwukrotnie wyprawał się bezskutecznie po koronę cara, za to Moskale skutecznie najeżdżali Rzeczpospolitą szerokim frontem od Inflant i zagarniali stopniowo wszystkie zdobycze Batorego i Zygmunta III. A. Dembołęcki opierając się na astrologicznym horoskopie, zagrzewał rodaków mimo wszystko do boju: „i nie uchroni się Moskwicin zuchwały Polskiego Orła hartogrotnej strzały”.

Miała też Polska kłopoty z wrogami wewnętrznymi, z Kozakami⁸. O wojnie z Niżowcami pisał Sz. Pękalski, sławiąc kniazia K. Ostrońskiego jako wielkiego wodza, męża uczonego i właściciela Ostroga na Wołyniu, ważnego ośrodka życia politycznego i kultu-

⁸ Por. utwory o wojnach z Kozakami, np.: Sz. Pękalski, *O wojnie ostrońskiej pod Piątkiem z Niżowcami...* (1600, łac.); Anonim, *Nowa pieśń o wojnie kozackiej, która odprawowała się pod Kumejkami nad Dnieprem* (1637); *O Kozakach, jeśli ich znieść czy nie, discours Krzysztofa Palczowskiego z Palczowic, pisarza ziemskiego, zatorskiego i oświęcimskiego* (1618); K. Poradowski, *Rozmowa Ukrainy z żołnierzem* (1644); Anonim, *Wiersze na pogrom J.M.P.P. hetmanów pod Korsuniem parodyja* (1648); J. Białobocki, *Pochodnia wojennej sławy... książęcia Jeremia Michała Korybuta Wiśniowieckiego* (1649), *Klar męstwa na objaśnienie „Pochodni” w dalszą drogę ku nieugastej sławie Jaśnie Oświeconego Książęcia J.Mci Jeremia Michała Korybuta na Wiśniowcu, i Łubniach Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego, kaniowskiego etc. starosty aż do wyprawy wojennej pod Zborów samego Najjaśniejszego Monarchy Króla Jego Mości Jana Kazimierza, nam szczęśliwie panującego...* (1649), *Pogo-da jasna ojczyzny, w którą okazały się i nagrodę biorą wysokie zastugi, a niezachwiana sława Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego Mości Jeremia księcia Korybuta na Wiśniowcu i Łubniach Wiśniowieckiego, wojewody, generała ruskiego, hetmana wielkiego koronnego, przesnyskiego, przosnioskiego, kaniowskiego...* (1650), *Brat Tatar albo Liga wilcza z psem na gospodarza do czasów teraźniejszych stosująca się* (1652); J.B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie* (1663 – tu Kozaczyzna, Burda ruska); M. Kuczwarewicz, *Relacyja ekspedycyjnej zbaraskiej w roku Pańskim 1649 przeciw Chmielnickiemu rythmem polskim przez... roku Pańskiego 1650 przetożona* (1650); M. Frykacz, *Zabawy rycerstwa polskiego po szczęśliwej elekcji niezwyčajzonego Jana Kazimierza, szczęśliwie panującego Króla Jego Mości współ z obłężeniem zbaraskim i szczęśliwie dokończoną ekspedycją zborowską, wydane przez jednego żołnierza w r. 1649*; W. Kochowski, *Berestecką potrzebę Apollo śpiewa* (1674); J.A. Morsztyn, *Pieśń w obozie pod Zwańcem* (1653).

ralnego. Ukazywano początkowe sukcesy Kozaków, ich sposoby walki w taborze okolonym potrójnym szeregiem wozów i zapór, napały na Chortycy i napady na pańskie dwory; rebelie S. Nalewajki i G. Łobody obejmujące większą część ziem ruskich, jak zburzyli twierdzę Kudak i zamordowali arcybiskupa unickiego J. Kuncewicza. Największe powstanie wybuchło pod wodzą B. Chmielnickiego działającego w przymierzu z Tatarami (1648–1654). Miało ono charakter społeczny, religijny i narodowy i zmierzało do całkowitego wyniszczenia żywiołu polskiego na Ukrainie. Zaczęło się od naszych klęsk pod Żółtymi Wodami, Korsuniem i Piławcami, od nieudolnych regimentarzy przewanych „dzieciną, pierzyną i łaciną”. Mściciela upatrywano w Jeremim Wiśniowieckim, „lwie i sokole” z Łubniów, który po klęsce korsuńskiej przedostał się z Zаднієрзя i pobił Krzywonosą pod Starym Konstantynowem. „Jaremeń” wysławiał J. Białobocki, przyrównując go do maszerującego Mojżesza, ognistej pochodni, do Herkulesa i Atlasa ojczyzny. Najbardziej wyśmiewano ucieczkę Lechowiców spod Piławiec: tchórzliwych, pijanych, sromotnie pierzchających niczym „kupa zajęców i kotów”. Wszyscy zgodnie tyl podali, zostawiając w obozie bogate przedmioty potrzebne „do pompy i widoku” pieszczonego życia pańskiego. Klęskę piławiecką przewano – plugawiecką.

Zbuntowanych Kozaków określano chłopami wściekłymi i Kaninami, bo zawierając sojusz z Tatarami, dopuścili się zdrady nie tylko wobec własnej ojczyzny i króla, ale także wobec wiary chrześcijańskiej. Ostrą satyrą na ten sojusz był alegoryczny poemat Białobockiego *Brat Tatar albo liga wilcza...* z psami Kozakami, wilkami Tatarami i białymi owcami – Polakami. J.B. Zimorowicz potraktował powstańców jako zbójców domowych (diabłów wcielonych, dzikie bestie), którzy splądrowali całą Ukrainę, dwory, klasztory i monasteria, dokonali rzezi w cerkwi Świętego Jura we Lwowie, rozkopywali groby i obdzierali trupy. Połowa Rusi zginęła nie od szabli polskiej, tylko od „naszyńców” (mówią Rusini-unicy), katów okrutniejszych od bisurmanów, bezecznych hultajów – „wszędzie runy okryły i gęste perzyny”. Obronę Zbaraża opisywali M. Kuczwarewicz i M. Frykacz, tworząc „prawdziwą kronikę” oblężenia i przebiegu bitwy z dokładną statystyką strat, szturmów i ucieczek czeladzi ruskiej do Chmielnickiego. Opowiadali o kozaczkach-czarownicach i o wyprawie Skrzetuskiego z listami do króla, o nieudanych rokowaniach z Kozakami i Tatarami i otoczeniu Bohuna w Winnicy. Berestecką wiktoryę opiewał W. Kochowski: wojska polsko-litewskie i kozacko-tatarskie rozlokowane koło błotnistego Styru, walecznych hetmanów, kaszte-

lanów i wojewodów oraz samą bitwę – „mrok wszędzie ciemny, dymna z strzelby wrzawa, lecą na powal zabici szkaradnie”. Polskie chorągwie sunęły jak lawiny z gór, uciekali ordyncy i chłopcy, a wody rzeki spieniły się kozacko-tatarską posoką. Zwycięstwa tego jednak nie wykorzystano, w rok później Kozacy pokonali wojska koronne pod Batohem, a Chmielnicki wojnę kontynuował, Jan Kazimierz z pospolitym ruszeniem musiał zamknąć się w obozie obronnym pod Żwańcem nad Dniestrem. J.A. Morsztyn w *Pieśni...* wyśmiał to całe wojsko, którego głównym zajęciem były zabawy i pijatyki.

Obok Kozaków zaporoskich (niżowych, siczowych, ukraińskich) mieliśmy Kozaków-lisowczyków, lekką jazdę zagończyków w pierwszej połowie XVII wieku, awanturników z rogatymi duszami, zawadiaków litewsko-rusko-polskich biorących udział w bitwach prowadzonych w owym czasie na Kresach (także jako najemnicy Habsburgów). Powstała o nich czarno-biała legenda⁹. Jedni pisali o „lisach”, że to hultaje, „jacyś niesłychani wydierscy ciurowie, siła ludzi jako psi pokąsali głodni”, to grabieżcy i pijacy („Na baryle siadł sobie jako w majestacie”); drudzy natomiast uważali ich za serdecznościłownych żołnierzy sarmackich, dzielno-mężnych pułkowników lisowskich i za „karcący miecz boży” broniący wiary świętej (W. Dembołęcki, J.B. Zimorowic).

Siedemnastowieczne heroicum kresowe zrekapitulował w poematach S. Twardowski, nadając im rangę eposu narodowego¹⁰. Odtwarzał zwycięstwa i klęski dokładnie zlokalizowane w topografii, na tle plastycznie zarysowanych krajobrazów, bitwy dzielił na etapy, po których bilansowano straty i zdobycze oraz chwalono dzielnych dowódców. Jako poeta barokowy ubogacał opisy barwą,

⁹ Por. np.: W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano* (1623); J.B. Zimorowic, *Żywot Kozaków Lisowskich. Także i potyczki ich szczęśliwe* (1620); Anonim, *Pieśń o cnych Lisowskich Kozakach albo pogrom Czechów i kalwinistów przez lisowczyki...* (1620, z dołączeniem nut). [Dodajmy: Po temat lisowczyków chętnie sięgali późniejsi pisarze polscy, np.: W. Gomułicki, *Miecz i łokieć* (1903); F.A. Ossendowski, *Pod polską banderą* (1929), *Lisowczycy* (1930), *Zagończyk* (1931); B. Sujkowski, *Lisowczycy* (1969); J. Hen, *Crimen* (1975); B. Królikowski, *Szable nie rdzewiały, czyli przewagi lisowczyków nad Turkiem srogim pod Cecorą i Chocimiem czynione* (1983); K. Korkozowicz, *Jeźdźcy Apokalipsy* (1990)].

¹⁰ Por. S. Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki* (1649), *Wojna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwą, potem Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania Najjaśniejszego Jana Kazimierza, Króla Polskiego tocząca się, na cztery podzielona księgi* (1681).

światłem, ruchem i dźwiękiem, korzystał z topiki biblijnej i mitologicznej, z patosu i okropności, przesady i przepychu. Aby od- dać grozę wojenną, posługiwał się z jednej strony metaforą po- żaru, pożogi, ognia i żelaza, z drugiej symboliką powodzi, odmę- tu, potopu i krwi (M. Kaczmarek). W panegirycznym poemacie o *Władysławie IV...* przedstawił wojenny życiorys króla, poczynając od jego walk z Moskwą i wyboru na cara, poprzez wyprawy mołdawskie i tureckie, do koronacji i kolejnych zmagania z Moskwą, Turcją i Szwecją. Fakty szeregował na ogół zgodnie z chronologią kolejnych interwencji w sprawie tronu carskiego, potrzeb wojen- nych, wielkiej polityki i ludzkich namiętności. Epickie wymiary otrzymały bitwy pod Kłuszynem, zdobycie Smoleńska i tragedia załogi polskiej na Kremlu, cecorska klęska i chocimskie zwycię- stwo. Z kolei *Wojna domowa...* objęła wydarzenia wojenno-polityczne z lat 1648–1660, głównie zmagania z kozacką hydrą: „woj- nę powiem okrutną, sroższej której ani krwawszej nigdy nie było”. Opowiedział o Żółtych Wodach i Piławcach, o wojskach, ich rodza- jach i uzbrojeniu, o pochodach, postojach, rozejmach i traktatach, o Zbarażu, Beresteczku i Żwańcu, o „wścieklej czerni” i wielkim exodusie rodzin polskich z ziem ukraińskich. Kozaczyzna jawiła się Twardowskiemu jako „bicz boży”, potężna i zła siła zagrażają- ca Polsce, choć z drugiej strony karmił szlachtę polsko-ruską trak- tującą chłopów jak niewolników. W czterech księgach zamknął „sarmacki Maron” dwanaście lat najkrwawszych dziejów Rzeczy- pospolitej z zaznaczeniem providencjalizmu. Oto Bóg zesłał na grzesznych Sarmatów karę, a zarazem ostrzeżenie i wezwanie do poprawy. On nie opuści swego narodu wybranego i cierpiącego, al- bowiem „Opatrzność Najwyższego Stróża jeszcze ojczyźnie upaść tej nie dała!”

Protagonistami heroicum kresowego byli rycerze kreowani w utworach historiograficznych, prozie pamiętnikarskiej i for- mach epicko-lirycznych: w pieśniach, hymnach, elegiach i pane- girykach, epinikionach, epitafiach i epicediach, dumach i poema- tach. Przypominano dawnych Sarmatów nie bojących się nawet „rzymskiej mocy”, a P. Skarga w *Kazaniach sejmowych* (1597) określił etos rycerza, którego obowiązywała obrona wiary, Ko- ścioła i Ojczyzny przed poganami („gardząc domami, majątno- ściami, żonami i wszystkim, co ma świat”) oraz zdobywanie sławy wojennej. Wojownika kresowego słał A. Czahrowski z ziemi ha- lickiej („Cóż może być piękniejszego nad człowieka rycerskiego”), Kozaka dniewskiego żywiącego się „chudą sołomachą” i husarza w mocnej zbroi, strzegących granic polskich i narodów chrześci-

jańskich przed niewiernymi¹¹. B. Paprocki w wierszowanym herbarzu *Panosza...* nie skąpił pochwał rycerzom kresowym, porównując ich z bohaterami greckimi, trojańskimi i rzymskimi: „Owe zacne krainy, już się cieszcie z tego,/ Iżeście narodziły rycerstwa tak cnego”. Na temat „prawego rycerza” wypowiadał się Sz. Starowolski po wybuchu powstania Chmielnickiego, kiedy Bóg „wziął głowę – króla mądrego, a tylko nogi zostawił do uciekania”; powinien być sprawiedliwy, mężny i nie dopuszczać do grabieży i gwałtów. Kilkanaście lat wcześniej autor stworzył całą galerię wojowników polsko-litewsko-ruskich, przywołując dzielnych przodków, żeby pobudzić współczesnych rodaków do czynów, a cudzoziemców przekonać, że Sarmaci mają wrodzone predyspozycje do wojaczki. Pisarze barokowi utrwalali kult rycerza polskiego, który jak się pałaszem zawinie – „wlezie Maro w kąć ze swym Eneaszem”, przyrównywali go do Herkulesa brodzącego „koniem po brzuch we krwi”, gotowego podporządkować własny interes sprawom państwowym. Podziwiali jego kunszt w sztuce wojennej, zalety ciała i umysłu, wreszcie śmierć na polu chwały.

Wśród rycerzy kresowych byli książęta, kniaziowie, hetmani i wojewodowie, kasztelani, atamani i pułkownicy¹². W bitwie z ho-

¹¹ A. Czahrowski, *Threny i rzeczy rozmaite* (1597); B. Paprocki, *Panosza, to jest wystawienie panów i paniąt ziem ruskich i podolskich, z męstwa, z obyczajów i z innych spraw pocziwych* (1575); J. Jurkowski, *Chorągiew Wandalinowa* (1607); Sz. Starowolski, *Wojownicy sarmaccy* (1631, łac.), *Prawy rycerz* (1648).

¹² Por. np.: M. Szarzyński-Sęp, *O Strusie, który zabił na Rastawicy od Tatarów roku Pańskiego 1571* (1601), *O Frydruszu, który pod Sokalem zabił od Tatarów roku Pańskiego 1519* (1601); J. Kochanowski, *Nagrobek Stanisławowi Strusowi* (1584); M. Kobiernicki, *Threny Panu Jakubowi Strusowi, staroście chmielnickiemu od rąk tatarskich dla ojczyzny zginionemu, z żałością napisanymi* (1589); J. Bielski, *Pamiętka Panu Jakubowi Strusowi, staroście chmielnickiemu... nie bez żalu napisana* (1589), *Nagrobek Hawryłowi Hotubkowi* (1588); S. Grochowski, *Hotubek do żołnierzy* (1588); P. Gorczyn, *Poean, to jest wdzięczne pienie Kamoen Sarmackich na szczęśliwe zwrócenie J.O. Pana JMP Samuela książęcia na Korcu Koreckiego...* (1618); K. Poradowski, *Żal książąt Wiśniowieckiego i Koreckiego. Bitwa Wołoska* (1615); M. Paszkowski, *Nadobna pieśń o zacnym książęciu S. Koreckim* (1644); J. Dobrocielski, *Relacja prawdziwa pogromu państwa pod Białą Cerkwią r. 1626 dnia 7 oktobra przez Stefana Chmieleckiego* (1626); Anonimy: *Pieśń o Chmieleckim*, *Pieśń nowa o Chmieleckim*, *Tren o śmierci Wielmożnego Jmść Pana Stefana Chmieleckiego, wojewody kijowskiego* (1632); F. Birkowski, *Stefan Chmielecki albo Nagrobek Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana wojewody kijowskiego, pobożnego rycerza...* (1632).

spodarem wołoskim (1506) polegli dwaj bracia Szczęsny i Jerzy Strusowie, pierwszy w boju, drugi w niewoli. O Stanisławie Strusie zabitym przez Tatarów nad Rastawicą napisał pieśń M. Szarzyński-Sęp: wołał zginąć od strzał pohańca, „niż tył swój pokazać sprośnie oczom jego”, a w kilkanaście lat później pod Baworowem padł jego syn Jakub. Wynoszono zasługi całego rodu Strusów w obronie Ojczyzny – „już to szesnaście mogił w polu stoi”. Wielką sławą cieszył się ród Herburtów na Rusi Czerwonej: Fryderyk chorąży lwowski poległ pod Sokalem, miał duże poczucie honoru i pragnienie sławy, „umysł stateczny i w cnotach gruntowny – świętym równy”. Nie lękał się śmierci, choć wahał się i „targował w sobie” przed wyjściem z sokalskiej twierdzy, by zginąć i zmyć hańbę pierwotnej ucieczki. „Frydrusz serdeczny” stał się symbolem rycerza przedmurza chrześcijańskiego.

Bohaterem licznych dum i epitafiów został G. Hołub (zwany Hołubkiem), rotmistrz królewski pochodzący z ruskiej rodziny szlacheckiej. Odznaczył się we wszystkich kampaniach wojennych Batorego jako dowódca rotty złożonej z mołojców kozackich i Tatarów, brał udział w słynnym korpusie ekspedycyjnym Radziwiłła-Pioruna. Był wzorem do naśladowania: „Miłością cnoty pijany,/ Drugi słowiański Scevola,/ Kozak sarmackiego pola”, którego szable, półhaki i rusznice siały postrach. Krwi nie żałował również kniaź S. Korecki, spolonizowany magnat ruski, służący w wojsku koronnym pod Żółkiewskim i Chodkiewiczem, gromiący czambuły tatarskie. W grudniu 1611 roku przedarł się ze swym oddziałem z zaopatrzeniem dla załogi polskiej oblężonej na Kremlu. Sławy przysporzyły mu kilkakrotne interwencje na Wołoszczyźnie – kraj wołoski „już, już uroniony, wrócił i wsadził znowu do Korony”. Na Sasowym Rogu dostał się do niewoli tureckiej, z której zbiegł, by gotować kolejną wojnę pohańcom. Czczono go w pieśniach polskich, ruskich i serbskich, a nawet tureckich – „płacze Podole teraz Koreckiego, rycerza cnego”. Podziwiano też chorążego braclawskiego S. Chmieleckiego walczącego przez całe życie z Tatarami na Ukrainie i Podolu, zwanego „biczem bożym dzikich hord”. Jego nazwiskiem matki tatarskie straszyły dzieci na Krymie, a przedwczesna śmierć wywołała powszechny żal na Kresach, podniósł się tak wielki płacz, że mógł przebić „żelazne nieba”. Nie umarł jednakże jako gnusowie, sława jego nie przemienie, głosić ją będą drzewa, rzeki i „krwawe wały z bisurmańskich trupów”.

Osobną grupę bohaterów tworzą hetmani kresowi, którym wojny przysporzyły ogromnego autorytetu w państwie. Hetman

wielki, jako zastępca króla na wojnie, wyznaczał miejsca obozów, formował szyki i dawał hasło do boju; do hetmana polnego natomiast należały w szczególności wywiad wojskowy i zaopatrzenie w żywność. A ponieważ Kresy potrzebowały ciągłej obrony, dlatego Zygmunt I ustanowił hetmana dla Korony i drugiego dla Litwy. W okresie Pierwszej Rzeczypospolitej hetmani wielcy pochodzili zazwyczaj z wojewodów ruskich, a polni z kasztelanów kamienieckich (w potrzebie przenosili się z Polski etnicznej na Kresy). Od czasów Batorego ich urzędy stały się dożywotnimi, a kiedy podczas powstania Chmielnickiego obaj hetmani koronni dostali się do niewoli, ustanowiono tzw. regimentarzy (na czas określony). Swe apogeum hetmańszczyzna osiągnęła za panowania Jana Kazimierza i Michała Korybuta, potem traciła na znaczeniu. Wsławili się J. Tarnowski, J. Zamoyski, S. Żółkiewski, J.K. Chodkiewicz, S. Koniecpolski, S. Czarniecki, J. Sobieski i inni (L. Podhoro-decki)¹³.

Pierwszym hetmanem koronnym został Tarnowski: wojewoda ruski, teoretyk i pisarz wojskowy, autor traktatu *Consilium rationis bellicae* (1558), z którego uczyły się późniejsze pokolenia oficerów, np. walki z czambułami tatarskimi, użycia taboru w bojach i uderzenia jazdą. Gromił Wołochów i Tatarów, odniósł zwycięstwo pod Obertynem nad hospodarem mołdawskim, przyczyniając się do odzyskania Pokucia. Osiadł na Rusi, by dniem i nocą pilnować jej granic, budować zamki i obwarowywać miasta. W połowie XVI stulecia założył twierdzę, wokół której szybko wyrosło miasto Tarnopol. Z kolei Zamoyski, najbliższy doradca Batorego

¹³ Por. np.: S. Orzechowski, *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* (nap. 1561, wyd. 1773); M. Pudłowski, *Elegia ob mortem... Joannis comitis de Tarnovii* (1561); K. Miaskowski, *Nenia panegyrika żałobna na śmierć ś. pamięci i nieśmiertelnej sławy godnego heroa Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego* (1612); Sz. Szymonowic, *Trophaeum Stanislai Zolkevii Scythis, caesis, fugatis* (1606); Nauczyciele i uczniowie Kolegium Lwowskiego: *Płacz grobowy. Na sławnej pamięci jego mci Pana, Pana Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i hetmana koronnego etc., etc., obrońcę wielkiego i dobrodzieja Collegium Lwowskiego* (1621); Sz. Ślaski, *Pamiętka albo kolumny nieśmiertelności (...) Janowi Karolowi Chodkiewiczowi (...) i cnemu rycerstwu (...). Z zwycięstwa (...) pod Kircholmem otrzymanego* (b.r.); F. Małkot, *Głos tu-reckich i inflanckich wojen o sławnej pamięci J.K. Chodkiewiczzu* (1640); *Rozprawa szczęśliwa z Tatary JMP Hetmana Polnego Stanisława Koniecpolskiego na Podolu pod Szańkowcami z roku 1624 6-ta februari* („Kwartalnik Historyczny” 1892, t. VI); W. Potocki, *Merkuriusz nowy wygranej Sobieskiego* (nap. 1672–73, wyd. 1843). Zob. J. Śliżiński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy* (Warszawa 1979).

i uczestnik wojen z Moskwą, opracował plany opanowania Wołoszczyzny i Mołdawii i osadził na nich jako lenników polskich władców z rodu Mohyłów. W 1601 roku objął dowództwo nad armią polską walczącą ze Szwedami w Inflantach. Z rodowej rezydencji w Zamościu uczynił twierdę i założył w niej Akademię. Opiewany jako mąż, „przez którego Apollo sprzymierza się z Marsem”, dorównywał Nestorowi w słodkiej wymowie, a Achillesowi w męstwie. Ojczyzna wspominając zmarłego „własne łzy piła, targała włos sierdziwa i mdłała”.

Na straży Kresów czuwał Żółkiewski, kasztelan lwowski, zdolny wódz i dalekowzroczny polityk. Przez całe życie bronił ich przed najazdami Tatarów (naliczył ich ponad 30), pokonał Nalewajkę pod Łubniami i Moskali pod Kłuszynem, zdobył Smoleńsk i Moskwę. Krytykował warcholstwo, pychę i samowolę magnatów kresowych, a jego niezrównane męstwo, postawę moralną i tragiczny zgon wynoszono w literaturze staropolskiej i późniejszej. To „w cnotach ukochany Herkules”, długo nosił wolność Polski na swym karku, dlatego wieki wiekom przekazywać będą jego sławę i chwałę. „Słońcem Litwy i Marsem Korony” nazywano Chodkiewicza o twarzy znamionującej energię i gwałtowny temperament, dumnego i porywczego, podkreślającego swą litewskość, niechętni przezywali go belzebubem. Już podczas walk z Kozakami i wyprawy Zamoyskiego na Mołdawię ujawnił swój nieprzeciętny talent wojskowy. Rozgromił Szwedów pod Kircholmem, a po klęsce cecorskiej wziął na swe barki cały ciężar obrony Kresów Południowych, zwyciężając Turków pod Chocimiem. Doskonały taktyk, umiejętnie wykorzystywał podczas walk walory terenowe i odwoły husarii, zakładając warowne obozy na tyłach wroga. Fortyfikował miasta i zamki, fundował szkoły i klasztory na Litwie i Żmudzi. To Sarmatów nieodrodne dziecko, cały żelazem kuty, w oczach miał skry, wzór patriotyzmu.

Swe przywiązanie do starych obyczajów i złotej wolności szlacheckiej podkreślał Koniecpolski. Wysoki, z długą brodą, sumiastym wąsem i wygoloną głową, zwany „wicekrólem Ukrainy”, budował własne miasta, twierdze i zamki (np. Kudak na Zaporozu, Nowy Koniecpol, Kamieńczuk), kościoły i szkoły, zakładał manufaktury. Tłumił bunty kozackie, gromił Turków i Tatarów i opracował plan podboju chanatu krymskiego. Jego następca Czarniecki odznaczał się szaleńczą odwagą i bezwzględnością: walczył z Chmielnickim, w którym widział przede wszystkim „rebelizanta”, a po bitwie pod Beresteczkiem pociągnął w głąb Ukrainy i Podola, odbijając szereg miast i dokonując krwawych pacyfikacji:

nigdy więcej w tym kraju „krwie się rozlało, ani ogniem spłonęło miast i włości razem”. W latach „potopu” oczyszczał Ruś ze Szwedów, potem bronił Podlasia i pokonał Chowańskiego pod Połonką. Po mistrzowsku prowadził walki podjazdowe z pomocą partyzantki chłopskiej, zawsze na koniu, a dobro Rzeczypospolitej przedkładał nad dom swój, żonę i dzieci.

Kresów bronił z własnym wojskiem Sobieski (syn wojewody ruckiego). Uczestniczył w kampanii beresteckiej, po której z paroma tysiącami żołnierzy zwalczał grasujące czambuły i watahy wrogie; „jako lew bił ze wszystkiej siły, leciały łby jak kapusty, a szyje jak głąbie”. Nie udało się wprowadzić hetmanowi przeszkodzić w utracie Kamieńca Podolskiego i zawarciu haniebnego traktatu w Buczaczu, ale już w następnym roku odniósł zwycięstwo pod Chocimiem, torujące mu drogę na tron. Zostawił po sobie pamięć pogromcy Turcji i lwa Lechistanu, walecznego Sarmaty i rycerza Chrystusowego. Jedno z epitafiów głosiło: „Tu ów wielki z dzieł swoich Jan Trzeci spoczywa,/ Król, Polak, wojak, Lechów ozdoba prawdziwa (...) Wśród wodzów najbardziej wojowniczy,/ Wśród królów najmądrzejszy,/ Wśród panujących najdosłojniejszy”.

Do bohaterów kresowych zaliczano niektórych Kozaków. W literaturze polskiej występowali oni w kilku odmianach typologicznych: Kozaków zaporoskich, lisowczyków, hajdamaków i kozacków dworskich. Heroizowano zwłaszcza atamana P. Konaszewicza-Sahajdacznego, rzecznika interesów polskich, pomagającego królewiczowi Władysławowi w wyprawie na Moskwę, a Żółkiewskiemu pod Cecorą, gdzie dostał się do niewoli (jego ojciec zginął). Walnie przyczynił się do zwycięstwa pod Chocimiem, tu „z trupów tureckich groblę robił, w jusze tureckiej się kąpał”. Jego cnoty rycerskie, pobożność i szczodroblliwość opiewano w dumach. Natomiast B. Chmielnickiego kreowano na bohatera negatywnego, na zdrajcę i pochodnię buntu. Dla Ukraińców pozostał jednak „ojcem ojczyzny”, obrońcą religii prawosławnej i dawnych swobód kozackich, zmierzającym do zbudowania suwerennego państwa. Sławnymi wodzami kozackimi byli I. Mazepa, P. Doroszenko, I. Bohun i inni.

3. *Lamenty, pobudki, dумы*

W piśmiennictwie staropolskim ważną rolę odgrywały gatunki literackie skodyfikowane w szkolnej poetyce, obowiązujące pisarzy i zrozumiałe dla odbiorców. Na teorię określonego gatunku składał się zbiór uporządkowanych rzeczowo reguł, dotyczących wyboru poszczególnych elementów struktury gatunkowej i sposobów ich komponowania. W utworze nie szukano oryginalności, czyli odstępstw od wzorca modelowego, tylko zgodności z nim. Staropolska poetyka sformułowana upowszechniała gotowe zestawy wzorów gatunkowych i konwencji wypracowanych przez poetykę antyczną (grecko-rzymską) i europejską literaturę renesansowo-barokową, różne nakazy, zakazy i przyzwolenia (T. Michałowska). Ich definicje podsuwały pisarzom listę dzieł do naśladowania i stereotypowe środki wyrazu artystycznego, jak prozopopeje, personifikacje i trawestacje Biblii, modlitw, dokumentów państwowych, obrad sejmowych itp. Mnożyły się plagiaty, szczególnie w XVII wieku: dosłowne przepisywanie mniejszych lub większych fragmentów cudzych utworów, przejmowanie od poprzedników pomysłów tematycznych i kompozycyjnych, ujęć stylistycznych i frazeologicznych, *loci communes*. Pojęcie plagiatu w dzisiejszym pejoratywnym znaczeniu nie istniało, obowiązywała kategoria *imitatio* (naśladowania natury i doskonałych dzieł sztuki). Akceptowano zasadę, że „lepszy wiersz gotowy, niż psowanie własnej głowy”. Praktyka literacka oczywiście często przełamывała obowiązujące reguły, broniąc prawa do indywidualnych rozwiązań artystycznych.

Heroicum kresowe tworzone przez pisarzy wybitnych oraz „wielomownych pisorymów i rymolowców” znajdowało wyraz między innymi w lamentach, pobudkach, dumach i ich formach synkretycznych, lamento-pobudkach i elegio-satyrach. Powstawały one w rzeczywistości permanentnie wojennej i zanarchizowanej złota wolnością, wywołując wybuchy skarg i chęć czynów. Lamenty budziły trwogę i gniew na wrogów, a ich dominantą było emocjonalne nastawienie podmiotu literackiego: wołanie pomocy w tonach najbardziej żałosnych, nabrzmiałych bólem, przejmujące opłakiwania nieszczęść i krzykliwe biadania¹⁴. Problematyką i konwen-

¹⁴ Por. np.: M. Pudłowski, *Lament i napominanie Rzeczypospolitej Polskiej* (1561); J. Jurkowski, *Lech wzbudzony i lament jego żałosny* (1606); J. Daniec-

cją zbliżały się do nich elegie, kwerele, treny, epicedia oraz różne przestrogi. Pod wpływem narastających w XVII stuleciu nastrojów depresyjnych i psychozy katastrofizmu rozwinął się nurt literatury desperacyjnej. A powodów do lamentowania nie brakowało: liczne wojny, sobiepańskie rokosze i bunty, lekceważenie króla i prawa, zanikanie etosu rycerskiego i egoizm magnatów kresowych, intrygi obcych dworów, walki stronnictw, szkodliwe uchwały sejmowe, zatargi o urzędy i godności. Dochodziły do tego rozmaite plagi, np. w Wilnie wybuchł pożar, półtora tysiąca domów zgorzało i trzy kościoły, zamek nadpalony, a niejeden mieszczanin i kupiec ogołocony z majątności „chodził jak głupi”. Ogień pochłoniął miasto Jarosław, a przed wybuchem powstania Chmielnickiego na Ukrainie szarańcza plony zniszczyła i przeszła zaraza morowa. Na początku XVIII stulecia na Litwie i w Małopolsce nastały lata nieurodzaju i wielkiego głodu.

Kto lamentował? W imieniu całego narodu najbardziej uprawniona do tego była Ojczyzna-Matka, Rzeczpospolita i Korona Polska występujące w postaci upersonifikowanej (prozopopei). Sięga-

ki, *Żałosne narzekania Korony Polskiej* (1607); M. Paszkowski, *Ukraina od Tatar utrapiona, książąt i panów pogranicznych o ratunek z żalosnym lamentem prosi* (1608), *Podole utrapione z państwa przyległymi, książąt i panów pogranicznych o społeczny ratunek prosi* (1618); J. Eysymont, *Threnodia abo żalosne pienie o zgorzeniu Wilna, stolice WXL, które się stało dnia 1 lipca roku 1610...* (1610); K. Miaskowski, *Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe...* (1612); Anonim, *Skarga utrapionej Ojczyzny Polskiej po nieszczęsnej klęsce i nieoszacowanej szkodzie przez Tatory* (1615); W. Chlebowski, *Lament żalosny Korony Polskiej... na teraźniejsze rozruchy rokoszowe... w roku 1606 i 1607* (1916), *Lament żalosny na straszliwy pożar sławnego miasta Jarosławia podczas jarmarku walnego 1625 z nieoszacowaną szkodą ludzi... na fest N.M. Wniebowzięcia w dniu 14 sierpnia* (1625); P. Gorczyn, *Łzy świeżo smutne Podola utrapionego* (1618); Sz. Starowolski, *Lament utrapionej Matki Korony Polskiej już, już konającej na syny wyrodne, złośliwe i niedbające na rodzicielkę swoją* (ok. 1650); W. Kochowski, *Skarga Korony Polskiej na zdradę narodów ukraińskich* (1672); J. Gawiński, *Żalosny Apollo nieczułych Polaków do łez pobudza nad zgubą Podola i Ukrainy, a do Marsa brać się każe in anno 1673* (1673); W.S. Chrościński, *Lament strapionej ojczyzny* (nap. 1696, wyd. 1842), *Job cierpiący. Do uciśnionej ojczyzny apostrophe* (1705); D. Rudnicki, *Lament prowincyj polskich nad umartą Matką Ojczyzną Polską* (nap. 1709–1716, inc. „Jeszczeż, Polaku, żyć chcesz utrapiony...”); *Matka – człowiek w cnotach, obyczaju i kroju. Anonimowa satyra czasów saskich* (nap. prawdop. 1710–1715, wyd. w całości 1962); Anonimy, *Gwałt Polski od jednego szlachcica z województwa NN opisany 1708*, [W: „Ze skarbcza kultury” 1986, z. 43]; *Lament Orła Białego nad herbowną Wielkiego Księstwa Litewskiego Pogonią wzbudzające serca szlacheckie* (1732).

no po porównania ojczyzny-okrętu, który zatonie, jeśli się będzie ratowało bogactwa, ojczyzny-wozu, który ulegnie zniszczeniu, gdy konie nie będą służyć woźnicy. Żaliły się prowincje kresowe: Ukraina, Wołyń i Podole, Litwa, Żmudź i Wołoszczyzna. Rzeczpospolita narzekała na swe syny wyrodne, na dzieci-pelikanięta pijące jej krew i na drapieżnych magnatów-sępów kresowych rozrywających jej piersi. Biadała Litwa na ciężkie jarzmo cara Groźnego okupującego znaczną część kraju i na bojarów nie broniących rodzinnej ziemi. Ukraina przywoływała bojowe tradycje swoich rodów, którym nie dorównywali ówcześni możnowładcy winni zrujnowania kraju, a Podole udęczone stawiało za wzór skarłatym potomkom męstwo dawnych rycerzy.

Skarga utrapionej Ojczyzny Polskiej... przynosiła wstrząsający obraz zniszczeń dokonanych przez Tatarów: słabych zabijali, młodych do ordy pędzili w łykach, wszędzie pełno trupów nie pogrzebanych i dzieci błakających się po lasach. Lamentowała Korona Polska „już, już konająca” po ciosach zadanych przez wojska kozacko-tatarskie. Okoliczne państwa cieszyły się, że nam Ruś i Litwę odjęto, naśmiewając się z synów Sarmacji. Wkrótce jedni pójdą w niewolę do Moskwy, Szwecji lub Turcji, a drudzy poumierają na wygnaniu w nędzy i zniewadze – „rozproszą się jako mrówki Lachowie moi”. Rzeczpospolita zanosila modły do Boga, bo znikąd nie było ratunku, upodobniając się do Hekuby, która po utracie dzieci przemieniła się w nieme zwierzę (w sukę o gorejących oczach), i do Niobe zmienionej w płaczącą skałę. Ukrainę zrujnowały dzieci jaszczurki pod wodzą Doroszenki w sojuszu z Turcją: katowano popów, zrzucono krzyże z kościołów i cerkwi, ściągano haracze. Strapiona Ojczyzna wyglądała jak matka owdowiała, jęcząca i stękająca, podobna do cierpiącego Hioba: „Co ran, co wrzodów mogło być w Jobie,/ Wszystkie w tych czasiech świat widzi w tobie”. Białemu Orłowi wrony tatarskie wydarły skrzydła, że „piersi tylko z ogonem zostały”.

Żałosne narzekania rozlegały się w elegio-satyrach czasów saskich („łzami by pisać potrzeba”). Bolał *Lech wzburzony* J. Jurkowskiego przyodziany w szaty starotestamentowego proroka nad wyrodnymi potomkami Sarmacji, skłóconymi w chwili wielkiego zagrożenia: „Wala się cztery bramy i polskie filary,/ Sprawiedliwości, męstwa, mądrości i miary”. Biadał Orzeł Biały nad litewską Pogonią: „Usłała Litwa swe pola trupami,/ Warszawa bawi się komedyjami”. Donośnym płaczem zносиły się krainy kresowe nad umarłą już ojczyzną. D. Rudnicki wykorzystując lamentacyjno-ekscytarzową topikę, usiłował wyrwać z marazmu owe „cory

osierociałe” kładące Ojczyznę-Matkę do grobu przy biciu pogrzebowych dzwonów i płonących osiedli. Jako pierwsza zaczęła zawodzić Litwa znajdująca się w dramatycznej sytuacji wojny północnej: jej pola leżały odłogiem, w rozległych włościach „wilcy wyją, a we dworach szlachecką krwią się krucy myją”. Po niej narzekały Ruś, Wołyń, Podlasie i Mazowsze, a w końcu biegle w żalach Podole: tak krzyknie, że aż „zadrzą carogrodzkie wały i karpátowe dadzą odgłos skały”. W satyrycznym lamencie *Gwałt Polski...* skrzywdzona Ojczyzna oskarżała swych gwałcicieli: hardych Sapiechów, króla Augusta i Sasów, Kozaków, Kałmuków, Moskali i Szwedów.

Lamenty równoważono pobudkami pisanymi wierszem i prozą (ich nazwy synonimiczne: ekscytarz, turczyka, epinikion, hejnał), powstającymi w okolicznościach zagrożenia wspólnego dobra, w celu ratowania lub odzyskania utraconych wartości. Wzywały do obrony kraju i prowincji kresowych, do działań bojowych, budząc ze „snu złotego”, miały charakter patriotycznych apeli kierowanych do szlachty polsko-litewsko-ruskiej i wszystkich stanów. W większości to pobudki wojenne: antytureckie, antymoskiewskie i antykozackie, choć nie brakowało upomnień do poprawy obyczajów. Tworzono je ku pomszczeniu krwi bratniej, na poparcie wojny moskiewskiej i zniesienie Tatarów perekopskich, do walki z Turkami. Kompozycyjny schemat pobudki zawierał zwykle część wstępną (patetyczną apostrofę do adresatów, dedykację, określenie celów), pobudkową (wezwanie do czynu, analizę aktualnej sytuacji poszerzoną o przykłady z historii Polski i starożytnej, cytaty z Biblii) i zakończenie (przypomnienie rycerskiego etosu sarmackiego, dzielnych przodków i głośnych zwycięstw). Ekscytarze próbowali wskazywać drogi rozwiązania trudnych problemów państwowych. Nazwy „pobudka” użył bodajże jako pierwszy M. Strykowski, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa grożące Rzeczypospolitej ze strony Moskali i Turków¹⁵.

¹⁵ Por. np. M. Strykowski, *Pobudka i napominanie Ojczyzny do swych synów ku pomszczeniu krzywdy swych granic* (1574); J. Kochanowski, *Pieśń o spustoszeniu Podola* (1575); P. Skarga, *Pobudki czasu wojny* (1597); S.F. Klono-wic, *Pożar...*; W. Rakowski, *Pobudka sławnej Korony Polskiej do synów swych miłych, aby się niewinnej krwi braterskiej nad narodem moskiewskim zemścili, czasowi teraźniejszemu służąca* (ok. 1607), *Pobudka zacnym synom Korony Polskiej do służby wojennej na ekspedycję przeciwko nieprzyjaciołom koronnym* (1620); A. Rożniatowski, *Pobudka na poparcie wojny moskiewskiej, Najjaśniejszemu Królowi potężnej Rzeczypospolitej i mężnemu rycerstwu pol-*

Pieśń o spustoszeniu Podola J. Kochanowskiego pełniła rolę wzorca dla pobudek, często cytowana i parafrazowana. „Sarmato! Ocknij się i zetrzyj sen z oczu gnuśny, chwyć za oręż i ruszaj na wroga” – wołał poeta w *Orfeuszu sarmackim*. Spopularyzował je królewski kaznodzieja P. Skarga, dodając odwagi i ochoty do walki z nieprzyjaciółmi Krzyża Świętego. Przypominały one szlachec-kim „domakom i gnusom” chlubne wiktorie Zamoyskiego i Żółkiewskiego, kiedy to mała garstka żołnierzy gromiła chmary Tatarów na Ukrainie albo bohatersko ginęła w zgiełku i huku dział, pławiąc się w kałużach krwi. A. Rożniatowski ułożył pobudkę popierającą wojnę z Moskwą, w której sam uczestniczył, przedstawiając zwycięską bitwę o Smoleńsk, wzięcie do niewoli cara Szujskiego i zdobycie Kremla. S. Witkowski zaczął lamento-pobudkę od opisu klęski cecorskiej, wizerunku nieszczęśliwej Polski, „płaczorodnej, skamieniałej Niobe”, iżby na końcu mocno wybrzmiało dramatyczne pytanie: „Czyli was to nie ruszy o mężni Lechowcie!” Obaj wierzyli w lechijskie animusze i waleczne serca Sarmatów, którzy potrafią walczyć i ginąć za Ojczyznę.

Klęski poniesione po wybuchu powstania Chmielnickiego prze-raziły pisarzy nie mogących pojąć, że „chłopstwo tak grube i podłe” zadało Rzeczypospolitej tyle strat i spowodowało na naród Mar-sowy tyle wstydu. S. Twardowski ukazał tchórzliwych uciekinie-rów piławieckich, których nie zatrzymała nawet Wisła; po naganie zagrzewał do pomsty, dodając „darskości, męstwa i ferworu”. Do odwetu nawoływał wszystkie stany W. Potocki, duchowieństwo, kupców i rzemieślników, Ormian i Żydów: „ruszcie kabzy, póki je wam Kozacy nie wytrzęsą z trzosów”. W. Kochowski w *Hejnale...*

skiemu R.P. 1611 z prosta szczerze napisana (1612); Sz. Starowolski, *Pobudka albo rada...*; M. Chabielski, *Pobudka narodom chrześcijańskim... na podniesienie wojny... przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego... przydany jest sposób obrony... i wierszem wyznanie niewymownego dobrodziejstwa Bożego* (1615); M. Żołęcki, *Pobudka albo napominanie wzbudzające żołnierza koron-nego do potrzeby z Turkami* (1621); S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich przez nawałność pogańską w małej kupie, z żałością chrześcijaństwa znie-sionych. Ku czułości i przestrodze dalszej wojny tureckiej panom chrześcijań-skim nowo uczyniona* (1621); J.K. Dachnowski, *Trąba na rozpruszonych do obozu przeciw Kozakom* (1648); S. Twardowski, *Pobudka wychodzącemu woj-sku pod Otyką...* (1649); W. Potocki, *Ekscytarz codzienny synów koronnych* (1649); W. Kochowski, *Hejnał utrapionej Koronie Polskiej*, (Idem:) *Niepróżnu-jące próżnowanie...* (1674); Anonim, *Ocknij się, Lechu...* (1672 – jej wersje pt.: *Pieśń na zdobycie Kamieńca i Podola przez Turków w roku 1672...*; *Żałosny Apollo nieczułych Polaków do też pobudza nad zgubą Podola i Ukrainy...*).

apelował do Orła Białego, by gotował szpony na wrogów nacierających z różnych stron: z Ukrainy roją się chłopci ze swym Chmielem, a z Krymu Tuhaj-bej, z Moskwy sroży się lud jadowity, Koronę i Litwę plądrują Szwedzi, Turcy i Węgrzy, a do tego jeszcze „krew polską Polak leje i miecz bierze brat na brata”. Największą popularnością cieszyła się pieśń-pobudka zaczynająca się od słów „Ocknij się, Lechu...”, powstała po hańbiącym traktacie buczackim: oto podolskie skały z żalu kruszeją, wieże padają, Ukraina pod Turczyńcem stęka – „a ty śpisz Lechu, wino toczysz i o żalobie nie myślisz”. Tę pieśń przepisywano w wielu kancjonalach, trawestowano, parafrazowano i śpiewano do czasu rozbiorów Polski (P. Buchwald-Pelcowa).

Na Kresach Południowych w XVI-XVII stuleciu upowszechniły się dумы: elegijne utwory upamiętniające czyny i cnoty sławnych rycerzy, pieśni żałobno-pochwalne wyrastające z symbiozy folkloru rusko-polskiego¹⁶. Dумы ruskie, bogate w nastroje i sfaularyzowane, przekazywano drogą tradycji ustnej, natomiast polskie miały więcej cech poezji pisanej. Wszystkie zawierały podobne treści lamentacyjne i pochwalne, refleksyjne i emocjonalne, w różnych wariantach, śpiewano je po magnackich dworach, szlacheckich chutorach i w obozach wojskowych. Funkcjonowały jako gatunek literatury popularnej, ludowej, nie mieszczącej się w normach oficjalnej poetyki (L. Szčerbicka-Ślęk). Ich bohaterami były osoby autentyczne, zasłużone w bitwach, głównie z Tatarami i Turkami, występujące pod własnymi nazwiskami wraz ze swymi właściwościami psychofizycznymi. Rodziły się zaraz po śmierci bohaterów z obrzędowości pogrzebowej i rytualnego za wodzenia.

¹⁶ Por. dумы polskie, np.: A. Czahrowski, *Duma ukrainna; Duma chocimska; Duma kozacka; Dummy o Strusach; Duma o G. Hołubku; Dummy o J. Zamoy skim; Duma o J.K. Chodkiewiczzu; Duma o S. Koreckim; Dummy o Chmieleckim; Duma pana Czarnieckiego; Dummy o Władysławie Czwartym; Duma o Janie Sobieskim; Kozak Hołota; Ach, Ukraineńko, matuchno moja...* – W: L. Szčerbicka-Ślęk, *Duma staropolska...* Por. dумы ukraińskie, np.: *Placz niewolnika; Ucieczka trzech braci z Azowa, z niewoli tureckiej; Marusia z Bohusławia; Samijło Kiszka; Sokół i sokolę; Rozmowa Dniestru z Dunajem; Śmierć Kozaka bandurzysty; Trzej bracia samarscy; Iwaś Konowczenko; Pożegnanie Kozaka; Chmielnicki i Barabas; Zwycięstwo pod Korsuniem; Wyprawa na Mołdawię; Iwan Bohun; Śmierć Bohdana i wybór Jerzego Chmielnickiego; Pojedynek Kozaka z Tatarzyńcem; Życie kozackie* – W: J.M. Kasjan, *Na ciche wody...*